Dziś: „Mój Swiatek“ Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVI. Niedziela, 24 listopada 1935 r. Nr. 322

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Rada naczelna P.P.S.

WARSZAWA, 23.11 (tel. wł.). Dziś rozpoczęła obrady Rada naczelna PPS. Tematem obrad Rady jest projekt przekształcenia partji.

Zajścia przeciwżydowskie

W SZKOLE WAWELBERGA

WARSZAWA, 23.11 (tel. wł.). W szkole Wawelberga doszło dzisiaj do zajść przeciwżydowskich. *Pobito kilkunastu żydów.*

Zajściom położyło kres oświadczenie dyrekcji, *że w razie ich trwania szkoła będzie zamknięta.*

Oprocentowanie kredytów budowlanych

obniżono o 1 proc.

WARSZAWA, 23.11 (tel. wł.). Dzisiaj Rada ministrów uchwaliła ustawę skarbową.

W każdem ministerstwie będą specjalni urzędnicy, których zadaniem będzie pilnowanie sprawy wykonania budżetu.

Pozatem Rada ministrów uchwaliła projekt dekretu o ulgach w oprocentowaniu kredytów budowlanych, *które obniżono o 1 procent.*

Przerachowanie emerytur od 1 kwietnia

Lata służby w armjach zaborczych będą liczone tylko po 9 miesięcy

WARSZAWA, 23.11 (tel. wł.). Jak się dowiadujemy, jutro w „Dzienniku Ustaw“ ma być ogłoszony szereg dekretów Prezydenta R. P., wśród których znajdzie się *dekret o zmianie uposażenia emerytalnego pracowników państwowych, dotyczących 173.000 osób.*

Jak wiadomo, dekret ten zmniejszył o 10 procent pobory emerytalne tym emerytom, którzy w Polsce nie służyli na służbie państwowej, lecz posiadają jedynie emeryturę za lata służby zaborczej.

Ci zaś emeryci, którzy posiadają lata służby zaborczej, lecz służyli w Państwie Polskiem, będą mieli wymiar wysługi lat zaborczych, zmniejszony w ten sposób, że za każdy *rok liczonych im będzie 9 miesięcy.*

Pozatem według krążących wiadomości, nastąpi przeliczenie wszystkich emerytur i lat służby zaborczej w stosunku do osób, które korzystały ze zwiększonego wymiaru lat z tytułu służby frontowej, lub na terenie okupacyjnym w administracji zaborczej lub innej. Jak wiadomo, b. wojskowi armji austrjackiej, niemieckiej i rosyjskiej, *mieli obliczany na rok służby na froncie za 2 lata*, służba w ambulansach pocztowych liczyła się *rok za 16 miesięcy*, służba kolejowa na parowozach liczyła się również *rok za 16 miesięcy*. Pozatem służba cywilna spędzona na obszarze okupacji w administracji podlegającej władzom wojskowym liczona była podwójnie.

Wszystkie te uprzywilejowane obliczenia *odpadają*. Czas służby liczony będzie *kalendarzowo*, bez żadnych zaliczeń specjalnych, a następnie przerachowany w stosunku 9 miesięcy za rok.

Tak poważna zmiana wymiarów emerytalnych olbrzymiej rzeszy emerytów, wymaga dłuższego czasu na przerachowanie stawek i przeliczenie lat. Stąd też nowelizacja ustawy emerytalnej *nastąpi nie 1 grudnia*, jak *początkowo przewidywano, lecz wejdzie ona w życie z dniem 1 kwietnia 1936 r.* t.j. z początkiem roku budżetowego. **Od tego więc dnia będą już** obowiązywać nowe pobory emerytalne, przerachowane ściśle na podstawie przeprowadzonych obecnie zmian ustawy.

Natomiast nowy podatek specjalny od poborów emerytalnych *będzie pobierany już poczynając od 1 grudnia w wysokości zależnej od wielkości wynagrodzenia.* Niezależnie od tego od emerytur pobierany będzie dalej dotychczasowy podatek dochodowy oraz wszelkiego rodzaju składki.

Proces o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego

Oskarżony Myhal zeznaje po polsku

WARSZAWA, 23.11 (tel. wł.). Na dzisiejsze posiedzenie Sądu okręgowego w sprawie o zabójstwo min. Pierackiego sprowadzono najpierw osk. *Jakóba Czornija.*

Przewodniczący po wznowieniu posiedzenia zapytuje oskarżonego, czy przyznaje się do tego, że od 1933 r. do dn. 27 września 1934 na obszarze Polski wziął udział w Organizacji ukraińskich nacjonalistów *w celu oderwania od państwa polskiego jego południowo-wschodnich województw.*

Oskarżony usiłuje mówić w języku ukraińskim.

Przewodniczący przypomina mu, że obowiązany jest składać wyjaśnienia *w języku polskim*. Oskarżony w dalszym ciągu próbuje mówić w języku ukraińskim mimo wezwania przewodniczącego aby usiadł, wobec czego zarządzono usunięcie oskarżonego z sali poczem ogłoszono postanowienie w myśl którego z uwagi na to, iż oskarżony na zadawane mu pytania odpowiada w języku niepolskim, choc aż język polski zna i nim włada, był bowiem studentem uniwersytetu w Lublinie, a temsamem odmawia udzielenia wyjaśnień, sąd okręgowy postanowił *odczytać zeznania Czornija, złożone w śledztwie.*

Podobna scena powtórzyła się podczas przesłuchiwania oskarżonego *Eugenjusza Kaczmarskiego.*

Kiedy sprowadzono na salę sądową osk. *Romana Myhala* nastąpił sensacyjny zwrot. Mianowicie Myhal oświadczył, że *chce zeznawać po polsku, bowiem nie przynosi mu to jako Ukraińcowi ujmy, gdyż znajduje się w Polsce, w Warszawie.*

Myhal *przyznał się do należenia do OUN, której celem jest oderwanie południowo-wschodnich województw od Polski oraz do ułatwienia ucieczki zagranicę Maciejce, mordercy ś. p. ministra Pierackiego.*

Następnie Myhal składał obszerne wyjaśnienia *o działalności OUN*. Oświadczył, że czyni to nie dlatego, by komuś szkodzić lecz *dla wyjaśnienia sprawy.*

Przesłuchiwanie Myhala przeciągnęło się *do późnego wieczora.*

Nowa serja zamachów

na najwybitniejszych dygnitarzy chińskich

LONDYN, 23.11 (tel. wł.). Stolica Chin znajduje się pod wrażeniem *dwóch zamachów*, dokonanych niemal bezpośrednio po sobie na dwie najwybitniejsze osobistości, a to *na premjera rządu nankińskiego Wang-Czing-Wei i marsz. Czang-Kai-Szeka.*

Premjer, który dopiero wyleczył się z rany postrzałowej, otrzymanej w dniu 1 bm. w czasie zamachu, dokonanego podczas gremjalnego zdjęcia fotograficznego, zaraz po opuszczeniu szpitala wyjechał w czwartek *do Szanghaju.*

W drodze, na odludziu, maszynista zauważył, *że szyny kolejowe są zerwane* na znacznej przestrzeni. Zatrzymał pociąg w samą porę, ale w tej chwili ***napadli na pociąg zamachowcy***, którzy rozpoczęli zażartą walkę z eskortą pociągu. W wyniku walki *jeden z żołnierzy został zabity.* Eskorcie udało się zmusić zamachowców do ucieczki i naprawić prowizorycznie szyny. Pociąg ruszył w dalszą drogę.

W piątek *marszałek Czang-Kai-Szek cudem dosłownie uniknął śmierci.* Oto w willi jego pod Nankinem znaleziono maszynę piekielną. W chwili, gdy policja zabierała maszynę, nastąpił wybuch, od którego zginęło *3 policjantów.*

Marszałek Czang-Kai-Szek otrzymuje *mnóstwo listów z pogróżkami*. Pilnuje go specjalna straż. Kiedy przejeżdża ulicami Nankinu, samochód jego jest eskortowany przez 12 motocykli z uzbrojonymi policjantami.

W związku z wykryciem zamachu na marszałka Czang-Kai-Szeka dokonano licznych *aresztowań, zwłaszcza wśród komunistów.* W Szanghaju policja chińska wykryła *arsenał terorystycznej organizacji komunistycznej.* Znaleziono w nim dużą *tajną drukarnię*, bardzo wiele broni ręcznej, granatów ręcznych i 14 karabinów maszynowych.

Wobec tych zamachów, sytuacja w prowincjach północno - chińskich *staje się niezwykle trudna.* Grasują w niej bandy komunistyczne, teroryzując ludność miast i wsi. Wszystko przemawia za tem, że *Czang-Kai-Szek przyjmie pomoc Japonji.*

SAMOLOTY WŁOSKIE BOMBARDUJĄ ABISYNSKIE KARAWANY

Uwięzienie jednego z wodzów abisyńskich

PARYŻ, 23.11. (Tel.wł.). Z Dżibuti donoszą:

Według wiadomości, otrzymanej z Harraru, samoloty włoskie bombardują szlaki karawanowe, prowadzące z Dżidżiga do granicy Somalji brytyjsk. Szlakami przewożony jest materjał wojenny. Samoloty włoskie nie zdołały zniszczyć zbyt wielu karawan, ale szkody, wyrządzone przez bombardowanie, są bardzo poważne, ponieważ bomby, zrzucane przez włochów, posiadają wielką siłę wybuchowa. W ten sposób kilka dróg zostało chwilowo zatarasowanych przez odłamki skał. Transporty broni i amunicji odbywają się pod osłoną nocy. Abisyńczycy uciekają się do różnych podstępów, aby zmylić czujność lotników włoskich.

Cesarz Haile Selassie podczas swego pobytu w Dżidżiga odbył sąd nad jednym z wodzów, podwładnych ras Nasibu, Fitaurari Szafaro. **Wódz ten został zakuty w kajdany i skazany na 2-letnie więzienie.** Fitaurari Szafaro był dowódcą wojsk abisyńskich pod Gorrahei. Jest on oskarżony o nieudolność i sromotną ucieczkę na czele oddziału gwardji cesarskiej z pola bitwy.

Sąd odbył się według starego obyczaju. Szafaro został na placu publicznym poddany chłoście. Cesarz wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, że Szafaro zasłużył przez swe tchórzostwo na śmierć. Negus darował mu jednak życie, skazując na więzienie. Szafaro jest członkiem bardzo znanej i bogatej rodziny abisyńskiej.

Potyczka pod Anele

HARRAR, 23.11. (Tel.wł.). Według opowiadań naocznych świadków Fitaurari Goingul, przebywający obecnie w szpitalu w Harrarze, zraniony został w dniu 10 listopada w czasie potyczki pod Anele o 80 km. na południe od Daggahbur. Przebieg potyczki był następujący:

Fitaurari, który dowodził oddziałem złożonym z 40 żołnierzy, zaatakował niespodziewanie włoski oddział wywiadowczy, składający się z 30 żołnierzy-krajowców pod dowództwem 10 oficerów i podoficerów włoskich. Włosi jechali sześciu lekko opancerzonemi samochodami, nie zaś czołgami jak poprzednio donoszono. Z potyczki tej jeden tylko żołnierz włoski zdołał ujść, zaś znaczna większość jego kolegów poległa. Po stronie abisyńskiej było 5 zabitych i wielu rannych. Brat Fitaurari, który brał udział w walce, został zabity przez wybuch granatu, który pękł mu w rękach.

Abisyńczycy używają kul dum dum

ASMARA, 23.11. (Tel.wł.). W głównej kwaterze włoskiej odbyła się konferencja prasowa, podczas której przedstawiono dziennikarzom kolekcję kul abisyńskich, na dowód, iż oddziały abisyńskie wbrew umowom międzynarodowym używają w wojnie kul dum-dum. Szczególnie straszne jest działanie pocisków ze starych strzelb używanych podczas łowów na słonie. Ołowiane te kule o tępych końcach i wielkim kalibrze zadają rany nie do wyleczenia. Żołnierze włoscy ranni choćby w nogę, czy rękę umierają od tych strasznych ran. Istnieje prawdopodobieństwo, że kule te są specjalnie preparowane i zatruwane.

Taką właśnie kulą zraniony został podczas walk na froncie północnym przed kilku dniami major Delomonte. Dokazywał on cudów waleczności; ubito pod nim trzy konie. Padł wreszcie ranny, gdy kula dum-dum rozerwała mu udo. Obecnie Delomonte leży umierający w szpitalu w Asmarze.

Dowództwo włoskie stwierdza, że na 100 kul abisyńskich, conajmniej 75 stanowią kule dum-dum. Dowództwo włoskie zapowiedziało, iż w tych dniach wyśle do Addis Abeby ultimatum radjotelegraficzne, w którem domagać się będzie stanowczo zaprzestania używania zakazanych pocisków, a jeśli Abisyńczycy nadal będą używali kul dum-dum, wówczas Włosi sięgną również do zakazanych środków walki, a przedewszystkiem do gazów trujących.

Zamach na radjostację

LONDYN, 23.11. (Tel.wł.). Wojska abisyńskie na froncie północnym skoncentrowane są w Logabas, Abbi Addi Antalo i Geralda. Do tych miejscowości napływają coraz to nowe posiłki z armji ministra Mulugety. Do walk dochodzi przedewszystkiem w rejonie Tembien, gdzie drobne oddziały partyzanckie nieustannie niepokoją Włochów. Włosi nie posunęli się nigdzie naprzód, natomiast Abisyńczycy notują kilka poważnych sukcesów. Czarne wojska, pozostające pod dowództwem rasa przekroczyły rzekę Takkaze w dwu miejscach i poważnie zagrażają Włochom z flanki.

Między Makkale i Dolo (na froncie północnym), Włosi budują silne pozycje, w tem miejscu bowiem spodziewają się generalnego natarcia wojsk rasa Seyuma. Samoloty włoskie zaprzestały obecnie rajdów bombowych, ponieważ bombardowanie drobnych oddziałów, ukrytych doskonale wśród skał, byłoby bezcelowe.

Z frontu południowego od dwu dni nie nadeszły do Addis Abeby żadne wiadomości. Ze strony oficjalnej wyjaśniono, iż przyczyną tego jest zniszczenie radjostacji w Harrarze. Radjostacja obsługiwana jest przez inżynierów europejskich, którym do pomocy dodano załogę abisyńską. Jeden z abisyńczyków, przekupiony przez Włochów, rzucił granat ręczny do maszyn radjostacji. Sabotażysta został natychmiast rozstrzelany. Z Addis Abeby wysłano koleją nowe części do zniszczonej radiostacji.

Król Jerzy
W DRODZE DO GRECJI

RZYM, 23.11 (tel. wł.). Król Jerzy grecki odpłynął na pokładzie greckiego krążownika do ojczyzny. W Atenach czynią się wielkie przygotowania do przyjęcia monarchy.

Zmiana rządu w Bułgarji

WARSZAWA, 23.11 (tel. wł.). Donoszą z Sofji, że rząd *Toszewa ustąpił*. Nowym premjerem mianowany został *Kosse Iwanow*.

Spłonęły dwie wsie
w Lubelszczyźnie

LUBLIN, 23.11 (tel. wł.). W Lubelszczyźnie miały znów miejsce *trzy większe pożary, z których dwa zniszczyły doszczętnie dwie wsie.*

W pow. Janowskim we wsi Dzierzkowice Zastawie, pastwą płomieni padło *29 gospodarstw*, a w tem 7 domów mieszkalnych, 25 stodół z zapasami zboża i paszy, 30 obór i inne budynki gospodarcze oraz inwentarz żywy. *Ogólne straty wynoszą około 60.000 zł.* Pożar powstał wskutek zaprószenia *ognia od papierosa* jednego z pogorzelców.

Drugi groźny pożar wybuchł we wsi Zubowice w pow. Tomaszowskim gdzie spłonęły 23 *gospodarstwa*. Straty w tym wypadku sięgają około 70.000 zł. Ogień powstał wskutek zaprószenia.

Wreszcie we wsi Żółkiewka, pow. Krasnostawskiego, *ogień strawił zabudowania pięciu gospodarzy, powodując straty na sumę około 5.000 zł.* Przyczyna pożaru w tym ostatnim wypadku nie została ustalona.

P. premjer zaproszony
NA KONGRES URZĘDNICZY

WARSZAWA, 23.11 (tel. wł.). Wczoraj w godzinach wieczornych odbyło się ostatnie przed jutrzejszym Kongresem zebranie Centralnej Rady pracowniczej. Na zebraniu tem ustalono ostatecznie *przebieg jutrzejszego zebrania i ustalono osoby mówców, którzy wygłoszą,* jak o tem już podawaliśmy, *3 zasadnicze referaty na temat położenia urzędników.* Dyskusja po referatach nie jest przewidziana. Ma się ona zamknąć w ramach przedostatniego punktu programu.

Dziś o godz. 10.30 delegacja Centralnej Rady pracowniczej z prezesem Fr. Sienkiewiczem na czele została przyjęta na audjencji u p. premjera, *któremu przedstawił program obrad Kongresu, prosząc go o przybycie.*

Czy p. premjer będzie obecny na obradach Kongresu, *nie jest jeszcze wiadome.*

Książki szkolne
BĘDĄ WYDAWANE WE LWOWIE

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo WR i OP zdecydowało przeniesienie kierownictwa i całego państwowego wydawnictwa książek szkolnych z Warszawy spowrotem do Lwowa.

Przez wiele lat wydawnictwo książek szkolnych miało siedzibę we Lwowie i było dla tego miasta poważnym środkiem gospodarczym, dającym zatrudnienie dla przeszło 300 osób spośród pracowników umysłowych i fizycznych.

Po objęciu kierownictwa przez b. wiceministra oświaty, Pierackiego, wydawnictwo książek szkolnych przeniesiono ze Lwowa do Warszawy, co wywołało liczne protesty i sprzeciwy ze strony władz i ludności we Lwowie.

Obecna decyzja przeniesienia wydawnictwa spowrotem do Lwowa nastąpiła naskutek zabiegów kierujących czynników we Lwowie.

CHARLES BARRY

Tajemnica Willi Mroków

Przekład Janiny Zawisza - Krasuckiej

6.

— Ach... Nie. Matka jest niezdrowa — wyjąkała dziewczyna — i nie wolno jej niepokoić. Mnie... mnie bardzo teraz przykro, że się tak głupio zachowałam, ale przeraziłam się widokiem panów, a teraz pragnęłabym się dowiedzieć, co pan widział — co się tu stało...

Liddell przysiadł na krawędzi łóżka i przysłonił kołdrą swe piżamowe pantalony, zachlapane błotem aż po kolana.

— Doprawda niepotrzebnie tracimy czas — zauważył. — Ale ponieważ i tak niewiele możemy tu zrobić, więc chętnie pani opowiem. Z okna mego pokoju widziałem, jak w pewnej chwili zapłonęło tutaj światło, a że uwagę moją zwróciły szybkie ruchy jakiejś męskiej postaci, zacząłem obserwować całą scenę przez lornetkę. Ujrzałem mężczyznę w szarym garniturze, z czarną spiczastą bródką, trzymającego w kleszczowych objęciach jakiegoś starszego pana w piżamie — najprawdopodobniej pani ojca. Mężczyzna ten chwycił później swą ofiarę za gardło i przewrócił na łóżko. Później widziałem, jak starzec leżał na łóżku, a napastnik stał nad nim pochylony. Zdawało mi się nawet, że w pokoju była jeszcze trzecia osoba, lecz dla mnie niewidoczna, zresztą zaznaczam, że mi to się tylko mogło zdawać. Wybiegłem natychmiast z pensjonatu, ale ze względu na przypływ, musiałem okrążyć wybrzeże. To jest właściwie wszystko, co mam do powiedzenia. Jeżeli odbyła się tutaj jakaś rodzinna awantura, nie pociągająca za sobą poważniejszych konsekwencyj, przyznaję, że to nie jest moja sprawa, muszę jednak się dowiedzieć, co tu właściwie zaszło. Czy mogłaby mi pani udzielić jakichś wyjaśnień w tym względzie?

Podczas gdy nadinspektor mówił, wyraz twarzy dziewczyny nie uległ najmniejszej zmianie, tylko a wzmianką o mężczyźnie ze spiczastą bródką poruszyła się niespokojnie, jakby chciała przerwać. Jednak Liddell podniesioną ręką dał jej znak, aby pozwoliła mu skończyć.

— Nie rozumiem — odpowiedziała. — Poprostu pojąć nie mogę, co się tu stać mogło.

— Dziwna historja — przyznał nadinspektor. — Przecież mężczyźni walczący w tym pokoju, musieli narobić hałasu. Czyż to możliwe, żeby go nikt w domu nie usłyszał?

— Obydwie z matką śpimy po drugiej stronie — wyjaśniła spokojnie panna Tretheway. — Zresztą, niech pan posłucha, jak morze huczy! Ten huk tłumi wszystko! Ach! Gdzie się mógł podziać ojciec? Przeszukajmy inne pokoje, może go znajdziemy. Ale zachowajmy się cicho, żeby nie obudzić matki.

Liddell zerwał się skwapliwie. Poszukiwania odbyły się spokojnie, lecz w pośpiechu. Wchodzili do każdego pokoju z wyjątkiem dwóch służbowych i sypialni pani Tretheway. Gdy wrócili do pokoju starego Tretheway'a Liddell rzekł:

— A może ojciec pani jest u matki?

— Nie — odparła dziewczyna. — Wyszłam właśnie stamtąd, gdy...

— Aha — przerwał nadinspektor — czemu pani tu przyszła? Przecież zachowywaliśmy się bardzo cicho. Przypuszczam, że z tamtej strony domu nie mogła pani słyszeć żadnego szmeru.

Panna Tretheway nie odrazu odpowiedziała lecz na twarzy jej znać było zmieszanie.

— Gdy szłam od matki do siebie, dostrzegłam na skale przed domem odblask światła z okna ojca, wstąpiłam więc, czy czego nie potrzebuje.

— Więc światło w tym pokoju o tej godzinie jest rzeczą niezwykłą? — zapytał Liddel.

(D. c. n.)

Polacy w Niemczech bronią się
przed ujarzmieniem gospodarczem

Nacisk Niemców na Polaków mieszkających w Niemczech, w szczególności w dziedzinie gospodarczej, jest bardzo silny. Jednakowoż spotyka się on z *oporem ze strony Polaków*. Wyrazem tego jest organizacja przez mniejszość polską w Niemczech własnych placówek kredytowych.

Niestety, dotychczas są to tylko jeszcze słabe próby. Nasz dorobek w tej dziedzinie ogranicza się *skromną cyfrą 22 spółdzielni kredytowych*, zjednoczonych w Związku Spółdzielni Polski w Niemczech z siedzibą w Opolu. Z tych 22 spółdzielni, *dwie spółdzielnie przypadają na Berlin, jedna na Westfalję, 10 na Śląsk, 4 na Prusy Wschodie* i *Powiśle, wreszcie pięć na pogranicze* i *Kaszuby*. Centralą kredytową tych wszystkich spółdzielni jest *Bank Słowiański* w Berlinie.

Spółdzielnie kredytowe starają się zabezpieczyć swym członkom złożone oszczędności i zapewnić należyte oprocentowanie, jednocześnie zaś dają innym możność zaciągnięcia pożyczek na dogodnych warunkach. Celem spółdzielni polskich jest *obrona Polaków od zależności gospodarczej* oraz *utrzymanie gospodarczej samodzielności drobnego rzemiosła* i *rolnictwa*.

Niestety rozwój spółdzielni jest bardzo utrudniony, gdyż nie korzystają one z udogodnień, stosowanych wobec spółdzielni niemieckich.

Jak za cara...

Władze szkolne m. Włodzimierza (na Wołyniu) wydały nakaz młodzieży VIII klasy gimnazjum i VII oddziału szkół powszechnych nr. 1 i 2 udania się w dniu 14 bm. do cerkwi prawosławnej na nabożeństwo żałobne za duszę wojewody Kisiela.

Protesty księży prefektów nie odniosły skutku. W sferach katolickich Wołynia, żywo jeszcze pamiętających podobne zakusy na młodzież w czasie carskiej niewoli, zarządzenie to wywołało uczucie przygnebienia.

„Pan Bóg odebrał rozum p. Stańczykowi"
tak mówią górnicy w Zagłębiu Dąbrowskiem

Mieliśmy pisać artykuł poświęcony omówieniu zagadnienia strajkowego, które stało się aktualnem od chwili niepoczytalnej akcji pod przewodnictwem p. Stańczyka na Śląsku. Wyręczyli nas w tem jednak sami górnicy **zagłębiowscy**, którzy nadesłali nam list pisany prostemi słowami, ale jakże przekonywującemi. Śląskie związki zawodowe, pod kątem swoich interesów, nie mających nic wspólnego z interesami robotników Zagłębia, a prócz tego pod kątem tajemniczej polityki p. Stańczyka, który wysuwa sześciogodzinny dzień pracy, jako powód do strajku, uchwalili demonstracyjny strajk w dniach 25, 26 i 27 bm., **nakazując strajkować również górnikom zagłębiowskim.** Skąd przychodzą do narzucania swej woli górnikom zagłębiowskim? Pamiętać przytem trzeba, iż cała ta akcja strajkowa to woda na młyn innych państw.

Proklamowanie dzisiaj w Polsce w górnictwie strajku **to wpychanie polskiego górnika w nędzę**, a znakomite poprawienie dobrobytu górników angielskich, belgijskich, niemieckich którzy dzisiaj znacznie lepiej żyją od polskiego górnika.

I jeszcze jedna uwaga. Zapowiadany strajk w Anglji ma wybuchnąć spowodu obniżki 40-procentowej płac, wywołanej dewaluacją pieniądza angielskiego. Robotnicy angielscy mają powód do strajku, ale górnicy polscy nie mają powodu do strajkowania, napychającego obcym kieszenie pieniędzmi.

Dając tyle uwag od siebie, oddajemy głos robotnikowi zagłębiowskiemu. (Red.).

CIARKI PRZESZŁY

„Dziękujemy „Kurjerowi Zachodniemu" za obronę interesów górników pracujących w nr. 315, w którym pisze o strajku angielskim, jaki ma wybuchnąć.

Kiedy przeczytaliśmy przed paroma dniami odezwę towarzysza Stańczyka w „Robotniku" do górników polskich, aby zastrajkowali jednocześnie z angielskimi, to aż nas **ciarki przeszły.**

Przecież od paru lat modlimy się do Boga o strajk angielski taki, jak był w roku 1926, kiedy to pracowało się wszystkie dni w tygodniu, a czasami nawet i w niedziele, kiedy zarobki nasze miesięczne bardzo pięknie się powiększyły tak, że można się było za zarobione pieniądze przyodziać, i siebie i żony nasze i dzieci, kiedy to w czasie strajku mieliśmy dwie czy trzy podwyżki.

DOBRE CZASY

Przy obecnej biedzie i nędznych zarobkach, przy trzech dniówkach w tygodniu **wspominamy o tamtych dawnych, dobrych czasach** i tęsknimy do nich, bo przecież rozumiemy, że tylko **przy dużej ilości dniówek możemy sobie polepszyć nędzny żywot.**

Rozumiemy, że tylko przy pełnym ruchu na kopalniach możemy polepszyć nasze życie, **tylko przy pełnym ruchu kopalni** mogą marzyć nasi bracia bezrobotni o otrzymaniu tak bardzo upragnionej pracy.

Rozumiemy, że **z pustego to i Salomon nie naleje,** że jak kopalnia nie ma zbytu, to choćby nawet poprawiła nam płace za dniówkę, niewiele z tego będziemy mieli, jeżeli tych dniówek nie będzie.

NA NASZ ROZUM

Rozumiemy, że i ten **tak bardzo zachwalany sześciogodzinny dzień pracy nic nam nie da, jeżeli nie będzie dużego wydobycia na kopalniach,** a wydobycie może być duże, jeżeli będzie duży odbiór węgla.

Na nasz rozum, jeżeli w czasie strajku Anglików nasz węgiel pójdzie do innych krajów, to tam już jakiś czas się utrzyma i po strajku i że będziemy i po strajku angielskim mieli więcej dniówek na naszych kopalniach.

Kiedy w ostatnich latach Anglicy coraz więcej wyrzucali nasz węgiel z innych krajów i tym sposobem **zmniejszyli ilość naszych dniówek** i skazali nasze rodziny na nędzne życie, **robotnicy angielscy nie ujęli się za nami.**

BLIŻSZA CIAŁU KOSZULA

Gdybyśmy wrazie strajku angielskiego, jaki podobno ma nastąpić, sami zastrajkowali i nie starali się dla naszego węgla zdobyć nanowo straconych przez nas krajów, spodobałoby się to robotnikom angielskim, a **jeszcze więcej kapitalitsom angielskim,** ale przecie bliższa ciału koszula; zresztą oni o nas nie dbali, to i my o nich nie mamy obowiązku się troszczyć.

Zupełnie nie rozumiemy odezwy towarzysza Stańczyka, który podobno też dba o robotnika polskiego. **Chyba mu wtem miejscu Pan Bóg rozum odebrał, bo nie chcemy go posądzać, że ma w tem jaki osobisty interes.**

GDZIE ROZUM P. STAŃCZYKA

Ale dzięki Bogu nam Pan Bóg rozumu jeszcze **nie odebrał** i **jeżeli nam** zsyła to, o co Go tak bardzo prosiliśmy, to z otwartemi garściami musimy brać, bo nam bardzo **potrzebny zarobek** po tylu latach **nędzy.**

A przecież, jeżeliby naprawdę strajk angielski wybuchnął i **kopalnie** nasze na nim **robiły duży interes,** to przecie wtedy też nam łatwiej będzie pocisnąć nasze zarządy o podwyżkę naszych płac **wtedy kiedy kopalnie będą zarabiały a nie wtedy, kiedy same biedę klepią.**

List ten piszę, aby czytelnicy „Kurjera" wiedzieli, że **jeżeli Pan Bóg rozum odebrał towarzyszowi Stańczykowi, to dzięki Bogu nie odebrał jeszcze rozumu robotnikom-górnikom".**

Górnik z Renarda.

Utytułowani posłowie
w parlamencie angielskim

Jak obliczają dzienniki angielskie, w nowej izbie gmin, po ostatnich wyborach, zasiadać będzie na ogólną liczbę 428 stronników premjera Baldwina nie mniej niż 209 posłów i posłanek utytułowanych.

Pierwsze miejsce przysługuje w tej hierarchji księżnej i wicehrabinie. Po nich dopiero idzie aż 19 synów członków izby parów, którym przysługuje tytuł lorda, a 111 posłów posiada tytuły baronetów lub szlacheckie.

Osobną kategorję stanowią posłowie z tytułami wojskowemi. W ich liczbie znajdują się trzej admirałowie i trzej komandorowie, do armji zaś lądowej zalicza się wśród posłów 3 generałów, 23 pułkowników, 18 majorów i 24 kapitanów.

Ponadto kilku posłów ma prawa, czy to z urodzenia, czy też z procedury parlamentarnej, do tytułu „honourable".

Słowem, nową izbę gmin można nazwać istotnie wysoce utytułowaną.

Z DNIA

GDAŃSKA PROWOKACJA

„Kurjer Poznański" donosi, że na uroczystym obchodzie partji hitlerowskiej w Gdańsku przywódca tej partji Forster wygłosił przemówienie, w którem powiedział m. in.:

„Należę do najbliższych ludzi Führera Adolfa Hitlera i znam dokładnie jego myśli. Znam jego niezachwianą wiarę w powrót Gdańska do Rzeszy. A tym, którzy uprawiają wobec nas w Gdańsku opozycję, zapowiadam: i tu w Gdańsku nadejdzie dzień, w którym policzymy się z wszystkimi, jeśli oczywiście ci wszyscy nie uciekną zawczasu z Gdańska. Z taką samą pewnością, z jaką ten dzień nadejdzie, pójdą ci panowie do obozów koncentracyjnych... A obecny sztandar Rzeszy niemieckiej w niedługim czasie będzie urzędowem godłem Gdańska".

W ten sposób wygląda „normalizacja" stosunków polsko-gdańskich...

Gen. Rydz-Śmigły o młodzieży
Heroizm winien być bliski duszy młodzieży

W przedmowie do książki „W blaskach wojny" (II wydanie, Księżnica-Atlas) zamieszcza generał Rydz-Śmigły o lekturze pamiętników wojennych uwagi, które zasługują na powtórzenie:

„Heroizm, zdolność do poświęcenia, są nietylko zagadnieniami psychologicznemi, ale działają też emocjonalnie. Więc winny być blizkie duszy młodzieży... Sądzę, że mylny jest pogląd tu i ówdzie spotykany, iż dzisiejsza młodzież, przesiąknięta pozytywizmem, myśląca tylko o przyszłości, nie ma zainteresowania dla bohaterstwa przeszłości, dość ma wszelkich opowiadań o bitwach, o jakimś tam bohaterstwie poprzedników czy też zdobywaniu niepodległości.

Jeśli to młodzież nudzi, to jest to wina nie młodzieży, a tych, co nieudolnie opowiadają. Niebezpieczną i groźną rzeczą jest rezygnować w wychowaniu młodzieży z elementu bohaterstwa przeszłości. W rozwoju i trwaniu narodu jego pokolenie od drugiego przejmuje i musi przejmować tryumfy i wstyd niepowodzeń i klęsk, **zarówno jak świadomość i dume osiągnięć i zwycięstw".**

Trudno coś dopisać do tych żołniersko - lapidarnych zdań. Chyba to, że winni je sobie zapamiętać ci nasi „postępowi" pedagodzy którzy chcą usunąć ze szkół lektórę Trylogji Sienkiewicza pod pozorem, że szerzy już to zamiłowanie do wojny, już to niechęć do innych narodów. Ta cała pedagogika, która dąży do wyrzucenia ze środków wychowania historji bohaterstwa wojennego, triumfów Chocimsa czy klęski Maciejowic, znalazła w słowach gen. Rydza-Śmigłego ocenę należytą.

PRZYRODA U ŻEROMSKIEGO

Na dziesiątą rocznicę zgonu pisarza

(FRAGMENT ROZPRAWY POD TYM SAMYM TYTUŁEM).

„Przyszłaś, ziemio ojczysta, zasypałaś oczy
Ostatnią ciepłą garścią mego uwielbienia —
Jeszcze słyszę jak szum twój nade mną si
toczy,
Nad światem, nad urodą, nad nędzą istnienia“
K. Wierzyński: „Rozmowa z puszczą“.

„Marnotrawcą uczucia“ nazwał Żeromskiego jeden z krytyków. Ta krótka charakterystyka pozwala nam ocenić organizację psychiczną autora i wypływający stąd stosunek do otaczającej go rzeczywistości wogóle, a w szczególności do przyrody, jest on nawskroś liryczny, uczucie bowiem jest żywiołem Żeromskiego, który z tego względu zasłużył sobie na miano poety. Przyroda żyje u Żeromskiego tak, że wraz z nim odczuwamy ją jako indywidualną istotę, patrzymy na nią jak na człowieka. Świat cały nabiera życia w zetknięciu z duszą poety.

Żeromski nietylko zmysłami poetycznie, lecz i całą jasnością umysłu wie, że przyroda żyje, widzi duszę w każdym listku i kwiatku, nawet w naturze martwej, w której dopatruje się analogji z życiem ludzkiem i wyczuwa jej ból i cierpienia, spowodowane chemicznym procesem tworzenia się węgla w pokładach ziemi. Przyroda jest u Żeromskiego istotą żywą, która żyje życiem własnem, stopniowo przez inną istotę żywą, przez człowieka poznawanem. Pojmowanie życia przyrody, jako odrębnego, upodobnianego tylko przez człowieka na swój wzór, występuje u Żeromskiego bardzo często:

„Judym siedział u otwartego okna w swojem mieszkaniu. Płonął od głębokiej radości. W pewnych sekundach wznosiły się w jego sercu jakieś tchnienia uczuć, podobne do tych, co kołysały wierzchołki drzew. Wówczas na jego usta wybiegały dźwięki pieszczotliwe, a zapalające jakby z ognia. Mówił niemi do drzew wielkich, młodych krzewów, do jaskółek szybujących wysoko nad szczytami po świetlistej otchłani“.

Naturalna i szczera dusza Żeromskiego zlewa się z przyrodą i żyje jej życiem. Rafał np. słuchając szumu drzew, owej pieśni lasów, odczuwa, że melodja ta przepływa przez jego ciało, tak samo, jak przez drzewa. Głębiny lasu były dla niego bardzo miłymi przyjaciółmi. Czuł się tu skrytym ze swoją duszą, niewidocznym i jakby przygarniętym... Obszary lasów, rosnące samowładnie, były bliskie jego duszy, chorej z miłości. Pchało go, żeby wyskoczyć z bryki, rzucić się tu na ziemię i samemu zostać w ciągu długich dni i długich nocy, dotykać rękoma tylko drzew, a ustami kwiatów. Słuchać, jak wiatr sennie przygrywa na gałęziach sosen. Był na granicy, na samym progu zrozumienia przedziwnej mowy owych leśnych, płytkich jeziorek i drzew, które w nie patrzą przez lata i słyszał dźwięk szept, westchnienie, wiedział dobrze, „jakby był swoim własnym profesorem, że jeśli teraz głosu tego nie zrozumie, nie pochwyci go w duszę swoją, to już nigdy, przenigdy nie odezwie się do niego ta mowa“.

Inny znów przykład zharmonizowania się z życiem przyrody: Widok złamanego i napoły zgniłego drzewa budzi w Helenie i Rafale (Popioły) „litość nad przeklętą dolą tego kloca, brali udział w jego życiu, jak często kroć żyjemy cudzem życiem we śnie. Odchodzili stamtąd zasmuceni, jakby w nich zamieszkały na nowo małe, dawno wygasłe, dobre dusze dziecięce“.

Owo zharmonizowanie się z życiem przyrody dochodzi do szczytu, kiedy Rafał (Popioły) traci poczucie różnicy organicznej między człowiekiem a kwiatem: „O puchy miękkich traw, które przyniesie wiatr wiosny!... Kwiaty mające się z nas urodzić... Błogosławione nasionka, któremi proch nasz zapłodnią ptacy i motyle. Wewnątrz łodyg, w tkankach badyli krążyć będzie nasza krew i nasze ciało. O wonniejąca rodzino nasza, bracia i siostry, dzwonki polne, mak, bławatki, bratki łąkowe!...“

Żeromski kocha przyrodę, niezmierna tkliwość cechuje każde jego słowo w stosunku do niej, kiedy ustami Joasi szepce do kwiatów i ziół u stóp jej ścielących się: siostrzyczki moje! Silniej jeszcze uczucie to zaznacza, wkładając w usta ciężko rannego Krzysztofa Cedry słowa pełne ubóstwienia dla kojącej mocy przyrody: „O błogosławione a niewypowiedziane szczęście obcowania z kwiatami w dniu uścisku śmierci. Tyżeś tu jest ze mną — szeptają usta — siostrzyczko-rezedo? Tyżeś to przyszła na martwe ugory mej śmierci? Bóg-że ci zapłać... Jesteś zapach mej młodości... Jak ty pachnie szczęście dzieciństwa... Zapachu mój, otocz mnie i przygarnij do życia... Weź mnie z uścisku gliny i kamienia. Otwiera się przed oczyma cudne dziwactwo, widziane jakoby pierwszy raz, wypukłych, całobrzegich, strzępiastych goździków. Fijołkowemi powłóczeniami całują przekrwienia oczu bratki jesienne... Bladofijoletowa lewkonja leży na piersiach, na płucach dziurawych, a dobrotliwy jej zapach chłodnem a częstotliwem chuchaniem sączy się w jaskinię rany“.

W stosunku Żeromskiego do przyrody można wyczuć nawet pewien pietyzm: zbliżenie się do niej jest dlań chwilą bardziej uroczystą od innych. Żeromski chętnie szuka wytchnienia w otoczeniu natury i słucha szumu drzew, które szepcą zrozumiałemi dla niego wyrazami: „Czyż może być czulszy głos na tej ziemi?“ — pyta poeta. Przyroda jest dla Ż. spokojnym łaskawym zakątkiem, gdzie, oddaliwszy się od burz życiowych, może zastanowić się, skupić i dojść do refleksji. Jej to zawdzięcza poeta boskie, cudowne wprost „prawo zapomnienia“, które ratuje go od rozpaczy na widok zła i potworności rozsianych po świecie. Napotykając dokoła siebie tylko krzywdę i zło, odwracał od nich jakby na chwilę załzawione oczy i skierowywał je na cuda natury, które do jego duszy wnosiły „jakiś kordjał przedziwnie uzdrawiający“.

Tak też jest i z czytelnikiem dzieł Żeromskiego. Czy to będzie puszcza jodłowa, czy góry, fale morza, czy burza; muzyka lasu czy tkanina łąki — wszystko koi duszę lub ją szarpie, ale zawsze dziwnie oczyszcza. Dlatego też każdy, kto przeczytał choćby jedno z dzieł Żeromskiego, przyzna, że, czytając je, brał udział w przedziwnym hymnie na cześć ubóstwianej przez pisarza przyrody.

Wanda Pasierbińska.

Sosnowiec, 20.XI 1935 r.

Z UŚMIECHEM.

DO ŚNIEGU

Padałeś wczoraj, śniegu, razem z deszczem,
A deszcz był chłodny z jednej z tobą chmury
Teraz już nie mam nadziei, że jeszcze
Z szarych się strzępów uprzątną lazury
I na wysokiej, czystej ich powłoce
Dni wzejdą słońcem i gwiazdami noce.

Ileż dni trzeba mokrych od łez przeżyć,
Ażby się biały płaszcz twój, śniegu, ostał.
Ach, teraz rzadko kto z ludzi uwierzy
Że jest do szczęścia droga taka prosta.
W chłodnej szarzyźnie wszelka wiara gaśnie
Że kiedyś przecież musi tu być jaśniej.

Myślę, żeś białym płatem był tam w górze,
Jakbyś był piórem ze skrzydeł anioła.
A potem z deszczem upadłeś w kałużę
I któż, żeś czysty był, odgadnąć zdoła?
Kiedy mróz przyjdzie, zmarznie brudna woda
Wspomni o tobie ktoś i powie — Szkoda!

Ko—Stek.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

24 niedziela	Dziś Jana Jutro Katarzyny Wschód słońca 7 m. 12. Zachód „ 15 m. 49.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Nie miała baba kłopotu“.
PALACE: „Papryka“.
EDEN: Sequoia.

× TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA W ZAGÓRZU. Istniejące od 1933 r. Stowarzyszenie Pań św. Winc. a Paulo parafja Zagórze, filja w Środuli, stale wykazuje intensywność pracy w kierunku wspomagania najbiedniejszej ludności tejże dzielnicy. W czasie „Tygodnia Miłosierdzia“ od dnia 28.X. — 4.XI. br. zarządzono zbiórkę, w wyniku której zebrano 120 sztuk różnej odzieży i zł. 78.07 w gotówce: z pieniędzy tych zakupiono 13 par nowego obuwia i bieliznę. Ogółem obdarowano 46 rodzin najbardziej potrzebujących pomocy. Wszystkim, ofiarodawcom, którzy chętnie przyszli z pomocą najbiedniejszym, jak również paniom, które z poświęceniem zajmowały się zbieraniem datków, składa za naszem pośrednictwem serdeczne Bóg zapłać

K. Drożdżowa
Przewodnicząca Stowarzyszenia.

× ZARZĄD ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH Rzeczpt. (Z.Z.K.) zwołuje ogólne zebranie pracowników kolejowych oraz emerytów bez względu na przynależność związkową, w Domu Ludowym w Sosnowcu przy ulicy Jasnej l. 26., w dniu 26 listopada br. o godz. 16-ej.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 24 listopada o godz. 4.30 popołudniu, ciesząca się niezwykłem powodzeniem, świetna komedja M. Bałuckiego p. t. „KLUB KAWALERÓW“ z pp.: Arciszewską, Grzymalanką, Kałasińską, Iwańskim, Krotke i Sawickim na czele zespołu.

Wieczorem o godz. 8.30 powtórzenie premiery, świetnej komedji G. B. Shawa p.t. „NIGDY NIC NIE WIADOMO“. W komedji tej udział biorą pp.: Arciszewska, Golaszewska, Królikowska oraz pp.: Erwan, Fertner (świeżo pozyskany komik scen lwowskich i poznańskich), Iwański, Gołaszewski, Łuczkowski Sawicki. Sztukę reżyseruje dyr. J. Gołaszewski.

Jutro, dnia 25 listopada o godz. 7.30 wiecz. przedstawienie zakupione dla zespołów robotniczych, świetna komedja M. Bałuckiego p.t.: „KLUB KAWALERÓW“.

—xx—

× ZWIĄZKI ZAWODOWE A FUNDUSZ PRACY. Związki zawodowe w okręgach przemysłowych podjęły akcję o zmianę przepisów, dotyczących organizacji Funduszu Pracy. Związki zawodowe domagają się, by przy Funduszu Pracy działały rady opinjodawcze, powoływane z wyboru, w skład których wchodziliby przedstawiciele związków robotniczych. W sprawie tej złożony będzie memorjał ministerstwa opieki społ.

× CZY JUTRO ZNÓW WOJNA? Odczyt dr. Kazimierza Zakrzewskiego, prof. Uniwersytetu Warszawskiego, pt. „Czy jutro znowu wojna?“ odbędzie się dziś w niedzielę, o godz. 10.15. w sali kolejowego przysposobienia wojskowego przy ul. Kilińskiego w Sosnowcu. Prof. Zakrzewski przyjeżdża na zaproszenie Rady okręgowej ZZZ. w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Generał Marjusz Zaruski

PIONIER POLSKIEGO JACHTINGU

W niedzielę, dnia 24 bm. w sali kina „Zagłębie“ o godz. 11.30 wygłosi odczyt o swej podróży morskiej generał Zaruski. W związku z tem zarząd Ligi Morskiej i Kolonjalnej zwraca się do członków z wezwaniem o przybycie na wspomniany odczyt, który będzie ilustrowany przeźroczami.

Byli marynarze oraz członkowie plutonów reprezentacyjnych, członkowie zarządów oddziałów winni stawić się w komplecie w mundurach i czapkach.

—xx—

× BEZPŁATNA FILANTROPIJNA PRACA LEKARZY. Ze względu na to że nowy kodeks lekarski ograniczył udzielanie przez lekarzy porad bezpłatnych, napotyka na trudności praca lekarzy w instytucjach o charakterze filantropijnym. Niektóre Izby lekarskie zażądały od swych członków, aby przed objęciem obowiązków bezpłatnych lekarzy w tego rodzaju instytucjach, uzyskiwali uprzednio aprobatę Izb.

× ZWIĄZEK PAŃ DOMU W CZELADZI. Dziś o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się w lokalu Polskiej Macierzy Szkolnej zebranie organizacyjne Związku Pań Domu oddziału w Czeladzi. Na zebraniu tym członkini Zarządu Głównego Związku wygłosi referat informacyjny.

KRONIKA TYGODNIOWA

WILK PRZEZ POSŁY NIE TYJE

Dzięki uciecze dyr. Mazurowi matki pary wilków dowiedzieliśmy się, że przy Seminarjum nauczycielskiem w Sosnowcu istnieje zaczątek zwierzyńca i że jednemu z wilków jest Zbój na imię. Dobrze, że wilk nie rozumie tego słowa, bo napewno domagałby się zmiany imienia w dowodzie osobistym.

Nie takie zresztą tylko krzywdy dzieją się wilkom. Sam dyr. Mazur z własnego doświadczenia wie, jakie to na drodze do zdobycia mandatu poselskiego czyhają na człowieka wilcze doły, a jako żywo nie wilki je przecież wykopały.

Wiele mówiącym jest fakt, że przyszłe Zoo sosnowieckie zaczyna się od wilków, choć gdy miastem rządzi poseł Kaczkowski, a naprzeciwko ratusza w Izbie przemysłowo - handlowej zasiada na fotelu prezesa poseł Sowiński, to należało się spodziewać raczej stworzeń skrzydlatych. Dyr. Mazur, który każdej aktualnie rządzącej głowie miasta lubi sprawić jakąś trwałą przyjemność, powinien był to wziąć pod uwagę. Być może jednak obawiano się zwiększenia liczby sokołów.

Jak z tego widać, z każdego worka wychodzi szydło polityczne.

Tkwi ono też niewątpliwie w hałaśliwej nagonce na zajmowanie odrazu dwu lub więcej posad. Stanowczo się sprzeciwiam temu, iżby w gruzach legły czyjeś posady i wyznaję zasadę, że gdy ktoś piastuje mandat poselski lub senatorski, powinien mieć jednocześnie drugie stanowisko pewniejsze, zabezpieczające mu tyły. Utrzymywanie się wybrańców ludu tylko z samego zasiadania w Izbie niższej lub wyższej zagraża nam tem, że taki poseł, bojąc się bezrobocia, za wszelką cenę będzie się starał utrzymać mandat aż do śmierci. Ładna perspektywa! Oni znikną z powierzchni ziemi i my z nimi, nie doczekawszy się zmiany na lepsze.

Na poparcie mojej argumentacji przypominam też, że ma być zniżony czynsz również za lokale w nowych domach. Nie wątpmy więc, że i owe dwie warszawskie nowe Izby wraz z nowym gabinetem będą taniej kosztowały, niż dotychczas.

Przeciwnicy podwójnych posad powinni pamiętać o tem, że zrzeczenie się przez posła lub senatora mandatu ani trochę nie przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia, bo ordynacja wyborcza nie przewiduje zastępców posłów lub senatorów, a powtórne wybory mogą być zarządzone dopiero wówczas, gdy z Izby ustąpi pewna określona liczba jej członków.

A przecież chodzi głównie o walkę z bezrobociem i jego skutkami. Właśnie Fundusz Pracy zaapelował do serc i kieszeni społeczeństwa. Serca się już otwarły, jak będzie z kieszeniami, najbliższa przyszłość pokaże.

Narazie powstała kwestja nazwy Funduszu Pracy. Tytuł tej instytucji jest już wobec zmiany sytuacji anachronizmem. Jak wiadomo, dawniej istniał Fundusz Bezrobocia. Nazwa ta działała przygnębiająco. Było w tem niejako oficjalne przyjęcie do wiadomości istnienia trwałego stanu bezrobocia, było to urzędowe zezwolenie na nic nierobienie, było fatalistyczne pogodzenie się z losem i koniecznością wspomagania armji bezrobotnych. Tedy w pewnym momencie powstał pod wodzą posła Madeyskiego bunt psychologiczny przeciw nazwie Funduszu Bezrobocia i na jego miejsce powstał młody, jurny, malowniczy, zadatliwy, bo w papuzie zielone szaty przystrojony — Fundusz Pracy. Nie znaczyło to wcale, aby dzięki tej zmianie w metryce Funduszu zniknęło bezrobocie. Owszem, trwało ono nadal, a obecnie wobec zbliżającej się zimy powstaje konieczność wszczęcia przez Fundusz akcji dobroczynnej. Chodzi o chleb, odzież i opał dla rodzin bezrobotnych. Gdy w tej sprawie Fundusz Pracy zaapelował do ofiarności społecznej, ktoś słusznie zwrócił uwagę, że akcja ta nie odpowiada nazwie Funduszu Pracy, który właśnie w wielu ośrodkach kraju zawiesił roboty publiczne i zabrał się do zajęć natury charytatywnej. Zmiana więc nazwy Funduszu jest aktualna. Ponieważ przestaje on pracować i ponieważ chodzi o wzbudzenie współczucia w sercach ogółu, przeto proponuję nazwanie instytucji, o której mowa, Bezrobotnym Funduszem Pracy. Cóż bo doprawdy może być godniejsze naszych tkliwych uczuć miłosierdzia, jak nie Fundusz, który, mając szczególne powołanie do pracy, stał się ofiarą klęski bezrobocia? Kto nie pojmuje tragizmu tej sytuacji, ten jest chory na brak wyobraźni.

Trzeba jednak dodać, że bezrobotni, a tem mniej ich głodne dzieci, w niczem nie zawinili, że rzeczywistość jest tak bardzo smutna. Przeto cokolwiek się myśli o Bezrobotnym Funduszu Pracy, nie wypada mieć węża w kieszeni, gdy poproszą o datek.

Jeżeli przez posły lud nie tyje, niech przynajmniej przez społeczeństwo nie będzie głodny.

K. Ćwierk.

Przeciwko strajkowi w górnictwie

stanowczo wystąpiła „Praca Polska"

W dniu wczorajszym pojawiła się następującej treści ulotka wydana przez Związek zawodowy górników „Praca Polska":

Górnicy!

W angielskim przemyśle górniczym toczy się walka. Związki robotnicze zapowiedziały strajk, który ma wybuchnąć w końcu grudnia.

Nie naszą jest rzeczą troszczyć się o losy przemysłu angielskiego. Ale musimy przypomnieć, **że górnikowi polskiemu powodzi się dobrze, dopóki z rynków zbytu nie wyparła nas konkurencja angielska.** Finansjera angielska szykuje się do nowego ataku na węgiel polski: chce obniżyć ceny węgla przez obniżkę płac. Chce nasz węgiel w dalszym ciągu wyrzucać z rynków światowych.

Niewiadomo jak się skończą zamiary węglarzy angielskich, ale to jak wiadome, **że górnik polski musi stanąć w obronie zbytu polskiego węgla.** Jeżeli węglowy przemysł angielski teraz przechodzi walkę wewnętrzną, to teraz właśnie nadchodzi moment, żeby węgiel polski odzyskał znowóż te rynki, z jakich go konkurencja angielska wyparła.

Tymczasem w tym momencie ukazują się judasze, co chcą nas osłabić i uczynić niezdolnymi do konkurencji. Zbankrutowany Stańczyk ukazał się wśród górników i namawia, aby demonstrować, strajkować, tracić czas i zarobki.

Jeśliby robotnicy posłuchali Stańczyka wielka nagroda należeć mu się będzie od angielskich baronów węglowych.

W tej decydującej chwili odwołujemy się do waszego rozsądku.

Przypominamy, że **robotnikom w przemyśle węglowym powodziło się najlepiej w czasie strajku angielskiego.** Trzebaby zatem być warjatem, żeby nie skorzystać z obecnej sytuacji. Międzynarodówka nigdy robotnikowi polskiemu nie pomogła. Musimy myśleć sami o sobie, bo anglicy o nas nie pomyślą.

My chcemy, żeby polskie kopalnie pracowały nie po 6 godzin dziennie, ale pełny tydzień na 3 zmiany! My chcemy, żeby nasz węgiel szedł w cały świat i żeby dawał zatrudnienie jaknajwiększej liczbie polskich górników.

Nie wolno słuchać w tej chwili judaszów. Nie czas na strajki i osłabienie się, gdy nadchodzi moment, że możemy anglikom konkurencję zrobić.

Stańczyk robi dobrze, ale dla anglików — my wzywamy do obrony interesu polskiego robotnika.

Nie wolno strajkować!

Do walki o zbyt dla polskiego węgla!

Precz z międzynarodówką.

Wzywamy do polskiej narodowej solidarności!

Zarząd Główny Związ. Zaw. Górników „PRACA POLSKA"

Sosnowiec, w listopadzie 1935 r.

× **W SPRAWIE LEGITYMACYJ UBEZPIECZENIOWYCH.** Zakład Ubezpieczeń Społecznych polecił ubezpieczalniom społecznym opracowanie planu prac związanych z terminem wydania wszystkim ubezpieczonym legitymacyj ubezpieczeniowych. Stała legitymacja ubezpieczeniowa jest przeznaczona dla dokonywania tych wszystkich wpisów, które mają na celu umożliwienie ubezpieczonemu kontroli jego uprawnień oraz ułatwienie mu i członkom jego rodziny korzystania ze świadczeń zarówno w zakresie ubezpieczenia chorobowego, jak i emerytalnego. Za okazaniem tej legitymacji, zaopatrzonej w zaświadczenie pracodawcy, ubezpieczony i członkowie jego rodziny otrzymują pomoc lekarską bezpośrednio u lekarza ubezpieczalni, t. j. z pominięciem biur administracyjnych ubezpieczalni.

× **ODCZYT W UNIWERSYTECIE P. W CZELADZI.** 24 bm. o godz. 17 prof. Augustyński w lokalu Uniwersytetu Powszechnego w Czeladzi, wygłosi odczyt na temat: „Żeromski a Sienkiewicz". — Wstęp bezpłatny.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W BĘDZINIE.** W czwartek, dn. 28 bm. o godz. 19 odbędzie się 8 posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie z następującym porządkiem obrad: Przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia. Zaciągnięcie (prolongata) w Polskim Banku Komunalnym w Warszawie krótkoterminowej pożyczki w kwocie zł. 30.000 na czasowe zasilenie funduszów kasowych (2 uchwalenie). Skonwertowanie krótkoterminowej pożyczki w kwocie zł. 15.000, zaciągniętej w Polskim Banku Komunalnym w Warszawie z Funduszu Pracy (2 uchwalenie). Wnioski i interpelacje.

Rozmowa z wybranką Fortuny



Do Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej zgłasza się jedna z wielu szczęśliwych graczy loteryjnych, p. Marja Tomaszewska, trzymając w zaciśniętej ręce maleńką ćwiartkę zadrukowanego papieru. Maleńka, a jednocześnie tak bardzo ważna, bo stanowiąca o całej przyszłości p. Tomaszewskiej i jej rodziny. Jest to bowiem ćwiartka losu Loterji Państwowej nr. 122.914, na który w ostatnim dniu ciągnienia II-ej klasy padło 100.000 zł.

— Całą noc oka nie zmrużyłam, ale to z radości — chętnie opowiada p. Tomaszewska. — Przecież to jest wymodlone szczęście, już mi ręce opadały...

Mąż, ślusarz bez zajęcia od dwóch lat... Matkę tylko co pochowałam... Ojciec, staruszek 80-letni, na utrzymaniu... Siostra — wdowa sparaliżowana. A tu znikąd ani grosza... I na tę ćwiartkę losu pieniędzy nie było, ale wyprosiłam, wybłagałam ojca i pożyczył 10 zł. z pieniędzy, które sobie na przyzwoity pogrzeb odłożył, choć nigdy nie wierzył w wygraną: „Biedny nie wygra" — a ot przekona się teraz, że i nad ubogim Opatrzność czuwa.

— Co pani zamierza zrobić z wygranemi pieniędzmi? — pytamy.

Radosna twarz p. Tomaszewskiej wyraża w tej chwili widoczne zafrasowanie.

— Nie wiem. Tyle pieniędzy w domu trzymać nie sposób, mogą okraść, ograbić... Naturalnie, narazie pozostawię je w Banku Gospodarstwa Krajowego. Tam są zupełnie bezpieczne, a przynajmniej nie będę miała pokusy, żeby wydać. Później, pewnie mąż mój otworzy za te pieniądze warsztat ślusarski, żeby było coś swego i żeby pieniądze się nie rozeszły.

Odeszła. Napływają wciąż nowi gracze, grupkami, pojedyńczo. Wszyscy mają radość w oczach, a w rękach cenne ćwiartki szczęśliwych losów.

A gdy ostatnia fala odpłynie — zapanuje w Dyrekcji Loterji chwilowa cisza, którą rychło, bo już 18 grudnia, przerwie ciągnienie III-ej klasy, budząc w tysiącznych rzeszach grających nowe nadzieje i nowe uśmiechy.

—xx—

× **KOBIETA W RODZINIE.** W najbliższy czwartek, dn. 28 bm. przyjedzie do Sosnowca znana prelegentka i wielce ceniona w kołach naukowych uczona polska p. H. Willman - Grabowska. Długoletni profesor sanskrytu w Sorbonie a obecnie filozofji starożytnej w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie — p. profesor wygłosi odczyt na temat: „Kobieta w rodzinie", biorąc za tło referatu dzieje różnych ustrojów społecznych, poczynając od prahistorycznych aż do współczesnych i poprzez wszystkie warstwy i narodowości. Na ten wysoce interesujący odczyt zaprasza inteligencję miejscową oddział Związku pań domu w Sosnowcu do lokalu Stowarzyszenia techników, ul. 3 Maja 25. Zarząd Z.P.D. nie wątpi, że wszyscy, a zwłaszcza panie zechcą skorzystać z tak wyjątkowej okazji usłyszenia świetnej prelegentki i pospieszą tłumnie na odczyt. Szczegóły w afiszach.

Doświadczenia z Rosji bolszewickiej

przydały się przy wykryciu nadużyć spirytusowych

Głośna afera spirytusowa nie przestaje nadal interesować publiczności, która z niesłabnącem zainteresowaniem przysłuchuje się przebiegowi rozprawy. Wczoraj w dalszym ciągu zeznawał filar oskarżenia, **Józef Obarek**, dzięki któremu zostały wykryte nadużycia.

Jak zeznał św. Obarek, według jego obliczeń z rektyfikacji Federowie wywieźli nielegalnie **ponad 9000 litrów spirytusu wartości około 120.000 złotych**. Odnośnie weksli na 4.500 zł., które — rzekomo — świadek miał dostać od Federów za „milczenie", wyjaśnił on, **że otrzymał je na poczet zaległego wynagrodzenia za pracę.**

Wyjaśnienie to spotkało się z energicznym sprzeciwem oskarżonych Federów, którzy oświadczyli sądowi, że **Obarek weksle te od nich wymusił**, grożąc, w razie odmowy, natychmiastowem unieruchomieniem aparatu rektyfikacyjnego. Coprawda, jak twierdzili osk. Federowie, Obarek zwracał się do nich z żądaniem, ażeby dali mu **odszkodowanie za nadliczbowo przepracowane godziny**, nie zgodzili się jednak na to. Ponieważ Federowie nadal podtrzymywali zarzuty, stawiane Obarkowi, **sąd postanowił zażądać z prokuratury akt, celem sprawdzenia, czy rzeczywiście oskarżyli oni Obarka o wymuszenie.**

Ciekawe są powody, któremi powodował się św. Obarek, oskarżając Federów o popełnienie nadużyć. Zapytany przez nas, co go skłoniło do tego kroku, Obarek oświadczył, że proste poczucie obowiązku obywatelskiego. Przebywając w Rosji zgórą 15 lat (w czem 5 lat w Rosji bolszewickiej), był świadkiem najrozmaitszych nadużyć. Po ucieczce z Rosji **objął on stanowisko kierownika rektyfikacji będzińskiej.** Wpadłszy przypadkowo na trop nadużyć, **nie mógł spokojnie patrzeć, jak Federowie okradają skarb państwa.** Złożył zameldowanie.

Dodatkowe zeznanie złożył ślusarz rektyfikacji, **Antoni Gacek.** Przyznał on, coprawda, że niejednokrotnie widział, jak z rafinerji wywożono beczkami spirytus, nie wie jednakże czy wywożony on był legalnie czy też nie.

Jak dotychczas sprawa posuwa się **w bardzo wolnem tempie,** do czego przyczyniają się długie, bo nieraz trwające po 2 dni (św. Obarek) zeznania. Narazie jeszcze trudno przewidzieć, kiedy zakończony zostanie przewód sądowy. **Świadków do przesłuchania pozostało jeszcze kilkudziesięciu.**

Na prośbę p. Antoniego Gacka wyjaśniamy, że nie żona jego, lecz on lubił napić się wódki. Jeśli spirytus ukrył w łóżku, to zrobił to dlatego, ażeby nie zabrała mu go żona. Butelek nie było kilka, lecz tylko jedna — litrowa.

Dąbrowa bez głowy miasta?

Kto zostanie prezydentem?

W ubiegły piątek powołana przez Radę miejską komisja **rozpatrywała oferty kandydatów,** ubiegających się o stanowisko prezydenta Dąbrowy. Jak już nadmienialiśmy, ofert wpłynęło 15, spośród których **zaledwie 2—3 mogą być brane pod uwagę,** gdyż reszta zupełnie nie odpowiada wymaganiom.

Z uwagi na splot różnych okoliczności, **komisja nie powzięła jeszcze ostatecznej decyzji** i ma to nastąpić za kilka dni.

Gdyby kwestja powołania prezydenta była odrazu postawiona właściwie, **sprawa byłaby już dawno załatwiona,** tymczasem skutkiem różnych kombinacyj polityczno - partyjnych **sprawa nabrała specjalnego i przykrego posmaku,** wywołując niepotrzebne podrażnienie i skłócenie.

W następstwie takiego stanu rzeczy wytworzyła się taka sytuacja, iż **w obecnych warunkach opinja wspomnianej komisji radzieckiej będzie miała bardzo problematyczne znaczenie** i sprawa wyboru prezydenta, z uwagi na układ sił w Radzie miejskiej, może spowodować niespodziankę, lub też dalsze jej przewlekanie.

Faktem jest, iż w sprawie tej istnieje w łonie Rady miejskiej duży rozdźwięk, zwlaszcza, iż **wśród reflektantów niema kandydata, odpowiadającego większości członków** Rady miejskiej.

W każdym razie nic nie wróży szybkiego załatwienia sprawy wyboru prezydenta, nie mówiąc już o tem, iż w sprawie tej **decydujący głos mają władze nadzorcze.** Ponieważ Dąbrowa obywa się już od roku bez głowy miasta, może w obecnym okresie oszczędnościowym władze przyjdą do przekonania, iż **stan ten może trwać nadal** i wybór prezydenta odłożą do lepszych czasów, zwlaszcza, iż większość członków Rady miejskiej nie zgodzi się na kandydata narzuconego.

Podwójne życie pana wójta

i podwójna buchalterja w gminie

Głośna swojego czasu była sprawa b. wójta gminy Kroczyce, powiatu Olkuskiego **Józefa Surowca,** oskarżonego o puszczanie w obieg fałszywych monet.

Surowiec, sprawiając zaszczytną i odpowiedzialną funkcję wójta, sprowadził, jak w jakimś sensacyjnym scenariuszu filmowym, podwójne życie: w dzień pracował, prowadząc — jakby się zdawało — **nienaganny tryb życia,** po pracy zaś zajmował się **puszczaniem w obieg... fałszywych pieniędzy.** Nie długo to jednak trwało i Surowiec, schwytany kiedyś na usiłowaniu **puszczenia w obieg falsyfikatów, powędrował do więzienia,** a stamtąd na rozprawę do sądu w Kielcach, który go skazał na **6 lat więzienia, z pozbawieniem praw.**

Nie koniec jednak na tem. Z chwilą wykrycia przestępczej działalności Surowca, nasunęło się podejrzenie, że mógł on się również z powodzeniem, jako wójt gminy, dopuścić nadużyć. Zaczęto więc lustrować księgi i oto okazało się, że Surowiec nietylko, że był kolporterem fałszywych monet, ale i defraudantem.

Jak się okazało ofiarą kryminalisty padła [illegible] spółka maszynowa, która wpłaciła gminie tysiąc złotych. Suma ta, zamiast do Państw. Banku Rolnego w Kielcach, powędrowała do kieszeni Surowca. Ażeby jednak sprawa się nie wydała, sprytny wójt wypłacił na P.K.O. jedynie 50 zł., dowód zaś wpłaty umiejętnie przerobiony dał na przechowanie do dokumentów kasowych gminy. Wiedział widocznie o tem sekretarz gminy, Stanisław Struzik, który **wzorując się na swym nieuczciwym zwierzchniku, przywłaszczył sobie około tysiąca złotych, wpłaconych mu przez włościan za podatki.**

Za to Surowiec i Struzik stanęli wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który, po przesłuchaniu świadków **skazał Surowca na 4 lata, Struzika zaś na 3 lata więzienia, obu z pozbawieniem praw na lat 5.**



Zarząd Tow. przyjaciół

SZPITALA DLA DZIECI

Towarzystwo przyjaciół szpitala dla dzieci w Zagłębiu Dąbrowskiem rozpoczęło swą działalność i w dniu 21 bm. odbyło się zebranie organizacyjne pod przewodnictwem dyr. T. Urbankowskiego, sekretarzował mgr. J. Garbaczewski. Zebrani w liczbie kilkudziesięciu osób wybrali władze Towarzystwa w składzie następującym:

Do zarządu zostali wybrani: ks. kan. Fr. Raczyński, dr. Z. Kotarski, dr-owa Z. Kozłowska, dyr. Wł. Mazur, dr. M. Molicki, dr. A. Nasiłowski, dyr. T. Urbankowski, dyr. H. Wojewódzki, mgr. J. Zarzycki.

jako zastępcy: red. K. Ćwierk, mgr. J. Garbaczewski, dr. H. Konopkówna.

Do komisji rewizyjnej weszli: inż. Ign. Bereszko, dyr. sen. R. Cholewicki, dyr. Wł. Lewandowski — jako członkowie, adw. Lipski i dr. K. Zahorski — jako zastępcy.

Pierwsze zebranie nowowybranego zarządu odbędzie się w poniedziałek, dnia 25 bm. o godz. 19 w lokalu Towarzystwa Lekarskiego Zagł. Dąbr., który jest obecnie siedzibą Towarzystwa przyjaciół szpitala dla dzieci w Zagł. Dąbr.

——xx——

× Z ŻYCIA PODOFICERÓW REZERWY W BĘDZINIE. Zarząd i komenda O. Z.P.R. Koła w Będzinie urządza w dniu 24 bm. strzelanie o odznakę strzelecką III i II kl. Zbiórka członków o godz. 8.30 w lokalu Koła (Hale Targowe). Jednocześnie zawiadamiamy, że zapisy do sekcji scenicznej przyjmuje się we wtorki i czwartki od godz. 18 do 20



Redukcje robotników

W HUCIE „KATARZYNA"

Jak w swoim czasie donosiliśmy huta „Katarzyna" w Sosnowcu zapowiedziała redukcję ponad 300 robotników z walcowni i rurkowni, spowodu braku zamówień.

Jak się dowiadujemy redukcje będą przeprowadzane stopniowo w następujących terminach:

Jutro zostanie zwolniony z oddziału walcowni 99 robotników; dn. 26 bm. 9; dn. 4 grudnia 61; 7 grudnia 12; 14 — 9 i 31 grudnia 19 robotników; z oddziału rurkowni: dn. 28 bm. 30 robotników, dn. 30 bm. 21 robotników; pozatem z oddziału budowlanego zwolniono 9 robotników.

——xx——

× ODCZYTY W PMS W CZELADZI. Dziś, 24 bm. w lokalu Polskiej Macierzy Szkolnej w Czeladzi p. Halina Mamelokowa wygłosi odczyt na temat: „Nowoczesne zasady odżywiania się (witaminy)". Początek o godz. 18.30.

W poniedziałek, 25 bm., o godz. 19 wygłoszony będzie odczyt z przeźroczami, na temat: „Życie i czyny Marsz. Piłsudskiego".

W czwartek, 28 bm. o godz. 19.30 absolwent Akademji górniczej p. Musa Sabri (Turek) wygłosi odczyt, na temat „Nowa Turcja". Wstęp na odczyt bezpłatny.

× GDZIE DZIŚ POJDZIEMY? Staraniem oddziału Ligi morskiej i kolonjalnej w Dąbrowie, dziś w sali resursy miejscowej odbędzie się sympatyczna impreza, zasługująca na jaknajwiększe poparcie. W pierwszej części odegrana zostanie wesoła sztuczka, p. t. „Biedny rybak", poczem nastąpią popisy chóru i orkiestry pracowników Tow. francusko-włoskiego. Kto więc chce przyjemnie spędzić dziś wieczór, niech uda się do resursy.

× ZARZĄD KOŁA ABSOLWENTEK SZKOŁY HANDLOWEJ im. Kr. Jadwigi w Sosnowcu, zaprasza koleżanki na tradycyjne andrzejki, które odbędą się w lokalu szkoły w dniu 29 bm. o godz. 19.

× ZABAWA DLA DZIECI. Stow. pań Wińcentek na Pogoni urządza dn. 1 grudnia 1935 roku w sali gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu wielką zabawę dla dzieci z bardzo urozmaiconym programem. Między innemi św. Mikołaj obdarzy wszystkich małych gości słodkiemi podarunkami. W „koszu szczęścia" artystycznego zabawki wyrobu pp. Wincentek. Korowody i zabawy dzieci przy muzyce pod kierunkiem fachowych freblanek. Bufet na miejscu obficie zaopatrzony. Sala dobrze ogrzana. Bilety w cenie 99 groszy od osoby do nabycia u członkiń Stow. i u p. Czechowskiego, ulica 3 Maja, a w dzień przedstawienia przy wejściu. Początek o godzinie 15. Całkowity dochód przeznaczony na gwiazdkę dla biednych dzieci.

× CIĄGŁE SKARGI. Mieszkańcy Starej Dąbrowy skarżą się na fatalny stan ulic w tej dzielnicy, nadmieniając, iż Magistrat zwraca jedynie uwagę na ulice w śródmieściu, natomiast w innych dzielnicach ulice znajdują się w opłakanym stanie, co szczególnie daje się w znaki mieszkańcom Starej Dąbrowy. Skarżący się wyrażają nadzieję, iż w przyszłym roku Magistrat zajmie się także ulicami w tej dzielnicy i zarówno jezdnie, jak i chodniki doprowadzi do możliwego stanu.

Sprawność naszej policji

PIENIĄDZE SIĘ ZNALAZŁY

Sprawność naszej policji w walce z wszelkiego rodzaju przestępczością jest ogólnie znana, a osiągane w tej dziedzinie sukcesy zdobyły uznanie nawet wśród policji innych państw, korzystającej niejednokrotnie z pomocy naszej armji granatowej.

Ostatnio np. miało miejsce w Dąbrowie zdarzenie, będące nowym dowodem sprawności naszej policji.

Otóż w pewnem mieszkaniu zginęło kilkaset złotych. Brak pieniędzy zauważono dopiero po kilku dniach, a ponieważ nie umiano rozwiązać zagadki, zwrócono się o pomoc do policji, choć stracono już nadzieję odzyskania pieniędzy.

Jeden z wywiadowców wziął się energicznie do dzi ła i po obejrzeniu mieszkania, w którem zginęły pieniądze, a następnie po przesłuchaniu służącej, zgubę odnalazł, gdyż okazało się, że pieniądze ukradła służąca.

Dzięki więc sprawności wywiadowcy, pieniądze, uważane przez właścicielkę za stracone, odzyskano po upływie pół godziny, nic też dziwnego, że takie wyniki zyskują ogólne uznanie.

——xx——

Szofer — złodziejem

SZYBKIE WYKRYCIE KRADZIEŻY PRZEZ POLICJĘ

Przed dwoma dniami zginął z mieszkania inspektora samorządowego w Będzinie p. Jana Kuśmierka złoty zegarek, wartości 300 zł.

Ponieważ w dniu tym w mieszkaniu p. Kuśmierka był tylko szofer Jurecki Kazimierz z Buska, który przyniósł p. K. list, poszkodowanemu nasunęło się przypuszczenie, że zegarek skradł szofer.

O podejrzeniu swem insp. Kuśmierek zawiadomił komisarjat policji w Będzinie. Naskutek tego zwrócono się telefonicznie do policji w Busku, która natychmiast udała się do mieszkania Jureckiego i zrewidowała go. Rewizja dała pozytywny wynik, bowiem znaleziono przy nim skradziony zegarek.

Zegarek zwrócono poszkodowanemu, a szofera - złodzieja zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

II i ostatni kurs O.P.L.G.

DLA DYPLOMOWANYCH FARMACEUTÓW.

Komitet wojewódzki OPLG urządza pod kierownictwem inspektora farmaceutycznego p. Makiełły powtórne kursy OPLG. celem przeszkolenia tych dyplomowanych farmaceutów, którzy z jakichkolwiek powodów nie uczęszczali na pow. kursy w pierwszym terminie.

Kursy będą prowadzone w czasie od 8 rano dnia 30 listopada do 12 grudnia 1935 r. w sali Rady miejskiej w Ratuszu

Z uwagi na to, że przeszkolenie w zakresie OPLG jest obowiązkowe, niewątpliwie osoby zainteresowane skorzystają ze sposobności i wezmą liczny udział w wymienionych kursach. Opłata za kurs wynosi zł. 25.— a zapisy przyjmuje do dn. 28 bm. apteka p. W. Wasilewskiego w Sosnowcu.

——xx——

× SZKOŁA ZDROWIA W miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu przy ul. Teatralnej 4, odbędą się następujące pogadanki: dnia 24 listopada 1935 roku o godzinie 11-ej dr. med. M. Wołkowicz wygłosi pogadankę: „O gruźlicy"; 1 grudnia 1935 roku o godzinie 11-tej dr. med. M. Molicki wygłosi pogadankę: „W jakim zawodzie najczęściej spotyka się gruźlicę. Czy gruźlica jest uleczalna. Jakie wyniki można osiągnąć w walce z tą chorobą".

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ulgi przy wykupie świadectw przemysłowych

Związek Izb skierował do Ministerstwa skarbu szczegółowe wnioski w sprawie ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1936. Samorząd przemysłowo-handlowy wskazał potrzebę rozszerzenia dotychczasowych ulg, przyczem dla przedsiębiorstw handlowych zaprojektował m. in. ulgi dla ekonomicznie najsłabszych płatników, proponując, aby półroczne świadectwa IV kategorji wykupywać mogły przedsiębiorstwa, których obroty za rok 1934 nie przekraczają 7000 zł. O ile idzie o biura ekspedycyjne i przewozowe, zgłoszono wnioski, aby przy obrocie za rok 1934 nieprzekraczającym 10.000 zł., obowiązywało świadectwo III. zamiast II kat. przy obrocie nieprzekraczającym 30 tysięcy zł.—półroczne świadectwo II kat. Przy przedsiębiorstwach pośrednictwa handlowego, przy obrocie za rok 1934, nieprzekraczającym 8000 zł. przysługiwać winno prawo wykupywania świadectwa III kat.

Jeśli chodzi o przedsiębiorstwa przemysłowe, Związek wystąpił z postulatem, aby przedsiębiorstwom V kat., przy zastosowaniu silników mechanicznych, zezwolono na zatrudnienie 40 robotników, zamiast 25, a przedsiębiorstwom kat. IV przyznano prawo częściowego powiększenia stanu załogi bez obowiązku wykupna świadectwa IV kategorji.

Kronika gospodarcza.

UDZIAŁ KARTELI W PRODUKCJI. Instytut badania konjunktur gospodarczych i cen dokonał przybliżonego obliczenia udziału karteli w wytwórczości przemysłowej przeznaczonej na rynek wewnętrzny. W obliczeniach tych — sporządzonych na podstawie liczb przepracowanych robotniko-godzin — narówni z towarami skartelizowanemi potraktowano przędzę bawełnianą, zważywszy że stan faktyczny, istniejący w tej dziedzinie naskutek ograniczeń przywozu bawełny jest podobny do tego, jaki miał miejsce w czasie istnienia kartelu. Poszczególne wielkie kartele miały w r. 1934 następujący udział w ogólnej wytwórczości przeznaczonej na rynek wewnętrzny: kopalnie węgla kamiennego 9.8%, przędzalnictwo bawełniane 6,8%, hutnictwo żelazne 3.9%, cukrownie 2.5%, przędzalnictwo czesankowe 2.4%, papiernie 1,6%, przemysł jutowy 1,1%. Ogółem na przemysły skartelizowane przypada w r. 1934 — wedle powyższych obliczeń IBKGiC — około 35% produkcji przemysłowej, przeznaczonej na rynek wewnętrzny. Znaczy to, że na mniejsze grupy kartelowe, w powyższem zestawieniu nie uwidocznione, przypada około 7%.

WYWÓZ WĘGLA KAMIENNEGO W PIERWSZEJ POŁOWIE LISTOPADA. Wywóz węgla kamiennego w pierwszej połowie listopada wyniósł 436 tys. ton wobec 439 tys. ton przeciętnie za połowę października. W związku z mniejszą liczbą dni roboczych (12 wobec 13 i pół), przeciętna dzienna wysyłka wzrosła z 32.5 do 36 tys. ton. Na poszczególne grupy rynków wywieziono m. in. (w tys. ton — nawiasie różnica w porównaniu z przeciętną za połowę października): rynki środkowo-europejskie 55 (—7), skandynawskie 190 (—3), zachodnio-europejskie 65 (—23) południowo-europejskie 62 (plus 25). Wywóz na rynki bałtyckie kształtował się dość niekorzystnie. Wywóz na rynki pozaeuropejskie wykazał wzrost, przyczem eksportowano na wszystkie rynki, do których wywóz był kierowany w październiku, z wyjątkiem Egiptu. Wywóz do w. m. Gdańska oraz wysyłki węgla okrętowego pozostały mniej więcej na poziomie niezmienionym. Poważny wzrost wywozu na rynki południowo-europejskie tłumaczy się m. in. wykonaniem niektórych kontraktów, o ile chodzi o Włochy. Przeładunek węgla w portach wzrósł w porównaniu z przeciętną za połowę października o 69 tys. ton i wyniósł 361 tys. ton. Z liczby tej przypada na Gdynię 273 tys. ton (plus 78 tys. ton) na Gdańsk zaś 88 tys. ton (—9 tys. ton).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. A. Musialik w Koziegłówkach. Tylko bezrobotni i posiadający kat. A. nie płacą podatku wojskowego. W razie zalegania z opłatą, gmina ma prawo egzekwowania należności.

KRONIKA ZAWIERCIA

Co uchwaliła

RADA MIEJSKA W ZAWIERCIU

W Zawierciu odbyło się posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem prez. Szczodrowskiego. Na wstępie przewodniczący zakomunikował Radzie o rezygnacji r. adw. Makiełły oraz o wejściu na jego miejsce p. Macieja Plebana. Po przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia załatwiono szereg spraw podatkowych. Skolei powzięto uchwałę o wykupie gruntów pod kolej Zawiercie — Siewierz i upoważniono zarząd miasta do załatwienia wszelkich formalności. Wykupione ma być ogółem 54 ha ziemi, która jest własnością 250 osób z gminy Poręba.

Skolei uchwalono regulamin dla miejskiej komisji opieki społecznej, podjęto uchwałę i upoważniono zarząd miejski do zaciągnięcia pożyczki w polskim banku komunalnym na sporządzenie planów pomiarów miasta. Pożyczka ta ma być długoterminowa, spłacona ma być w ciągu 15 lat.

Następnie podjęto uchwałę w przedmiocie darowizny nieruchomości na rzecz gminy miasta Zawiercia przy seminarjum nauczycielskim żeńskim i szkole ćwiczeń w Zawierciu przez Koło opieki rodzicielskiej przy tejże szkole, przyczem przewodniczący zakomunikował Radzie, że zaciągnięta pożyczka w Funduszu Pracy w sumie zł. 200.000 na budowę gimnazjum, została przez Fundusz Pracy umorzona. Zatwierdzono 2150 przekroczeń w budżecie zwyczajnym na r. 1935-36.

Dalej przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z działalności miejskiego zakładu elektrycznego i wodociągowego, złożone przez inż. L. Rogaczewskiego.

W wolnych wnioskach zabrał głos r. K. Eljasz, który zgłosił dwa nagłe wnioski: pierwszy przyjście z pomocą bezrobotnym przez zwiększenie akcji żywnościowej w okresie zimowym, a drugi o przejęcie przez Fundusz Pracy przydzielenia ekspozyturze wojewódzkiego biura Funduszu Pracy w Zawierciu, czynności wydawania żywności bezrobotnym, którą to czynność dotychczas spełniał zarząd miejski. Na wniosek r. Mendraszka wyloniono specjalną komisję w osobach pp. Kazimierz Eljasz, Czesław Mendraszek, Władysław Gębka i Zygmunt Makowski, która w niedługim czasie będzie interwenjować u p. wojewody, a o ile zajdzie potrzeba to i u władz naczelnych w sprawie bezrobocia w Zawierciu.

Pod koniec posiedzenia Rada przyznała prezydentowi miasta p. Szczodrowskiemu sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy, który zostanie wyzyskany na raty.

——xx——

×NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE. W miejscowym kościele parafjalnym w Zawierciu o godzinie 9 rano ks. prałat Franciszek Zientara odprawił nabożeństwo żałobne za spokój zmarłych członków Towarzystwa śpiewaczego „Lira". Utwory żałobne odegrał na organach p. Brombik. Na nabożeństwie obecni byli członkowie „Liry" z zarządem na czele.

× POSIEDZENIE WYDZIAŁU POW. Pod przewodnictwem p. starosty Wardejn - Zagórskiego, w ub. piątek w sali Rady powiatowej, odbyło się posiedzenie Wydziału powiatowego w Zawierciu. Na zebraniu tem poruszano sprawy gospodarcze, samorządowe, finansowe i personalne.

× DEMONSTRACJA BEZROBOTNYCH Wczoraj nadeszła do Zawiercia wiadomość o wstrzymaniu doraźnej pomocy Funduszu Pracy dla około 500 rodzin bezrobotnych. Wiadomość o tem wywołała poruszenie wśród bezrobotnych, którzy zebrali się przed Magistratem, domagając się cofnięcia tego zarządzenia. Naskutek interwencji prezydenta Szczodrowskiego u odpowiednich władz zarządzenie to zostało cofnięte. Bezrobotni, po zakomunikowaniu im tej wiadomości spokojnie rozeszli się.

PAŃSKI GEST

— Kiedy wielmożna pani życzy sobie być obudzona? — pyta pokojówka w eleganckim hotelu.

Gość odpowiada tonem wyniosłym:

— O tem, moja droga, zadzwonię ci jutro rano.

KRONIKA OLKUSZA

Cyganie — koniokrady
UJĘCI POD CZĘSTOCHOWĄ

Przed dwoma tygodniami pewną sensację wywołał pościg zorganizowany przez obywateli skalskich koło Ojcowa za kilkoma cyganami, którzy skradli parę koni, uprząż i wóz na szkodę Mosura i Trzcionkowskiego w Skale.

Za uciekającymi cyganami udano się w pościg w kierunku Krakowa, gdyż tam skierowali się cyganie.

Tymczasem w drodze złodzieje zjechali z traktu i bocznemi drogami dojechali do Olkusza, a stąd do Zagłębia pod osłoną nocy.

Goniący straciwszy ślad byli bezradni i dopiero wówczas zwrócili się o pomoc do policji. Pościg podjęła policja skalska i drogą wywiadów oraz informacyj dotarła do Zagłębia i dalej za śladami aż pod Częstochowę, gdzie w miejscowości Blachownia złodzieje zostali ujęci. Odebrano od nich konia, uprząż i wóz; drugiego konia sprzedali na Śląsku za sfałszowaną legitymacją. Koniokradami są cyganie: bracia Malinowscy, Wincenty Kwiatkowski i Władysław Głowacki. Jakiś czas obozowali oni w Gołonogu.

„ORZEŁ" — Julika.

× **POŚWIĘCENIE PRZYTULISKA.** Wczoraj w południe otwarto i poświęcono przytulisko w Olkuszu, urządzone przez „Rodzinę policyjną" pow. Olkuskiego. Poświęcenia dokonał ks. Misterek w obecności państwa komisarzostwa Ungrów. W przytulisku, mieszczącym się w odrestaurowanym kompletnie budynku państwowym przy posterunku policji, wydawane są obiady dla 40 dzieci wyszukanych wśród nędzy bezrobotnych na terenie Olkusza. Dożywianie najbiedniejszej dziatwy prowadzone jest kosztem funkcjonarjuszów policji pow. Olkuskiego, którzy na ten cel specjalnie się opodatkowali na przeciąg zimowych miesięcy, t.j. do kwietnia r. przyszłego. — Gruntowny remont budynku i postawienie kuchni przeprowadzono również kosztem własnym. Gotowaniem obiadów zajmują się kolejno małżonki funkcjonarjuszów. Należy zaznaczyć, że przytulisko powstało dzięki p. komisarzowej Ungrowej, która duszą oddana jest tej humanitarnej placówce, tak potrzebnej u progu zimy.

× **„JASIEK" NIEZDATNY.** W czasie ostatniego pożaru, jaki miał miejsce w Witeradowie pod Olkuszem motopompa autopogotowia „Jasiek" miejscowej straży, uległa kompletnemu defektowi tak, że obecnie w razie pożaru w mieście, a tembardziej poza miastem, straż miejska olkuska nie mogłaby pośpieszyć z pomocą. Jak nas informują, P.Z.U.W od dwóch lat przyznało straży olkuskiej motopompę przy wpłaceniu 2 tys. zł. ratami. Część wpłaty już przekazano w swoim czasie, lecz motopompy doczekać się nie można. Przedstawiciel firmy, której powierzono dostawę motoru w Katowicach, pomimo umowy wstępnej, co pewien czas żąda dodatkowych nierealnych zobowiązań, które tylko wpływają na opóźnioną dostawę motoru. Czyby oddział olkuski P.Z.U.W. nie mógł wpłynąć na dostawcę, aby dostawa nastąpiła szybciej i by tem samem była dana możność straży olkuskiej spełniania jej zadań?

× **OTWARCIE PRZEDSZKOLA W SŁAWKOWIE.** Staraniem Związku pracy obywatelskiej kobiet otwarto w Sławkowie przedszkole według nowoczesnych wymogów. Przedszkole prowadzi fachowa siła, zaangażowana z Krakowa. W czasie miesięcy zimowych prawdopodobnie dziatwa będzie dożywiana.

× **NA DOŻYWIANIE DZIATWY.** Papiernia „Klucze" zadeklarowała na dożywianie ubogiej dziatwy na terenie pow. Olkuskiego 500 zł. Jak już donosiliśmy akcję dożywiania dziatwy bezrobotnych prowadzi pow. Fundusz Pracy w Olkuszu za pośrednictwem Zw. pracy obyw. kobiet.

× **ZNACZNA KRADZIEŻ W WOLBROMIU.** W nocy z piątku na sobotę został okradziony sklep bławatny Moszka Estrajchera w Wolbromiu przy pomocy wybicia otworu w murze. Łupem złodziei padło: 200 tuz. pończoch jedwabnych, większa ilość reform damskich wełnianych, rękawiczek, szali haftów i td. Ogólna strata wynosi około 5 tys. zł.

× **POŻAR.** W dn. 21 bm. spłonęła stodoła wraz ze zbożem Mikołaja Wawra w Sąspowie k. Ojcowa. Ogień zaprószyli weselnicy, gdyż tego dnia Wawro wydawał córkę zamąż..



KRÓLEWSKIE POLOWANIE KOŁO BUKARESZTU
Z okazji wizyty królowej-wdowy Marji jugosłowiańskiej w Rumunji odbyło się koło Bukaresztu wielkie polowanie. Ilustracja przedstawia: króla Karola rumuńskiego, królową Marję jugosłowiańską i księcia następcę tronu Michała.



Nie pójdę pić...
Robotnik udusił przyjaciółkę

Henryk Candes, lat 57, z zawodu robotnik rolny byłby człowiekiem porządnym, gdyby nie jego kochanka, wdowa Tellier, która go zmuszała do pijatyki i rozwiązłego życia. Będąc człowiekiem słabego charakteru Candas pił i włóczył się za swoją kochanką —po knajpach, jak niewolnik. Gdy kobieta sobie podpiła, wówczas stawała się wojowniczą, co Candas odczuwał na swej własnej skórze, gdyż pijaczka nie szczędziła mu policzków. W dniu rocznicy zawieszenia broni Candas zbuntował się.

— Dziś jest święto pokoju, oświadczył kochance. — Daj mi więc na dziś święty spokój. Nie pójdę z tobą pić.

Taki bunt przeciwko, nielegalnej wprawdzie, ale nie znoszącej sprzeciwów władzy, oburzyło do żywego niewiastę.

Na tem tle doszło między kochankami do gwałtownej sprzeczki, w czasie której Candes wyprowadzony z równowagi schwycił kobietę za gardło i w mieszkaniu zaległa cisza... na zawsze. Nie zdając sobie sprawy z tego, że kobieta wyzionęła już ducha Candas poszedł do sąsiada, któremu oświadczył że kochanka jego wyjechała. Morderstwo wyszło jednak wkrótce na jaw i Candas został aresztowany. Osadzono go w więzieniu w Arras.

Z CAŁEJ POLSKI

WYROK W SPRAWIE ZAJŚĆ W CZĘSTOCHOWIE PO UROCZYSTOŚCIACH HALLERCZYKÓW

Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę **Władysława Rabędy, Czesława Bugaża, Zdzisława Barańskiego i Antoniego Czerwiwa,** oskarżonych przez prokuratora częstochowskiego o udział **w zajściach, nawoływanie do bicia policji i odbijanie zatrzymanych przez policję osób.**

Sąd okręgowy w Częstochowie skazał Rabedę na 8 miesięcy, a pozostałych oskarżonych po 6 miesięcy więzienia. Zajścia powstały w Częstochowie jeszcze we wrześniu r. 1934 **na tle rozpędzenia przez policję pochodu Hallerczyków.**

Sąd apelacyjny, po wysłuchaniu obrońcy mec. Stypułkowskiego, obrońcy wszystkich oskarżonych, **uchylił wyrok Sądu okręgowego w części, dotyczącej Rabędy** i zmniejszył mu karę do 5 miesięcy więzienia, zawieszając jej wykonanie, podobnie, jak i wszystkim oskarżonym.

JAK JANOWI SPYCHALE „RODZIŁY SIĘ" WCIĄŻ DZIECI

Przed sądem w Poznaniu toczyła się niecodzienna rozprawa. Przy ul. Bukowskiej mieszkał bezrobotny Jan Spychała, **ojciec siedmiorga dzieci,** który od dłuższego czasu znajdował się w **skrajnej nędzy.** Nie mogąc otrzymać pracy i zapomogi, wpadł na oryginalny sposób sztucznego **przysparzania sobie dzieci...** Pomysł ten polegał na zgłaszaniu w urzędzie stanu cywilnego **noworodków,** aby w ten sposób otrzymywać zapomogi. Tak więc Spychała zameldował w urzędzie stanu cywilnego, że urodził mu się syn **Tadeusz,** przez co otrzymał większą zapomogę. Po 5 miesiącach Spychała udał się do urzędu stanu cywilnego i zameldował córkę **Krystynę,** a w dwa miesiące później syna **Henryka.** Wszystkim tym rzekomym noworodkom opieka społeczna przyznawała specjalny dodatek w **postaci mleka.** Po upływie 5 miesięcy Spychała... ponownie zgłosił się do urzędu stanu cywilnego, zgłaszając tym razem córkę **Janinę Krystynę,** a następnie syna **Stefana.** Kiedy po upływie pewnego czasu Spychała próbował znów zgłosić nowonarodzone dziecko, został przez urzędników zdemaskowany. Sąd skazał Spychałę na 6 miesięcy więzienia.

MORZE WYRZUCA SZCZĄTKI ZAGINIONEGO KUTRA

Na cyplu helskim wyrzuciły fale zatoki słupy telegraficzne, które wiózł rybak **Wacław Włodkowski** na kutrze Gdynia 34 z Gdyni do Helu. O poszukiwaniach wspomnianego kutra już donosiliśmy.

Również w okolicy portu wojennego na Helu morze wyrzuciło wielką pokrywę pokładową, jakiej używa się do zamykania luk na statkach. Pokrywa, jak ustalono, pochodzi z zaginionego kutra.

Obecnie niema już najmniejszej wątpliwości, że **kuter wraz z załogą, złożoną z 3-ch ludzi oprócz Włodkowskiego, zatonął w morzu.** Morski Urząd Rybacki czyni jednak dalsze poszukiwania rozbitków. Przyczyna tragedji nie została dokładnie ustalona.

SZCZURY GRYZĄ TWARZE WYNĘDZNIAŁYCH BARAKOWCÓW.

Całe rodziny bezdomnych na Czarnym Dworze w Płocku żyją **w strasznych warunkach.** W postrzępionych barakach, głodni, nawpół nadzy, prawie że bosi.

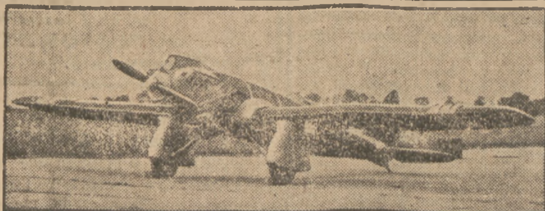
Onegdaj zdarzył się na Czarnym Dworze w zamieszkałej przez bezdomnych ruderze tak zwanej „betoniarni" wstrząsający wypadek. **Szczury pogryzły 4-letnie dziecko Królikowskiej.** Obrzydliwe gryzonie pogryzły dziecku podczas snu rękę i twarz nad okiem i na policzku.

Szczury muszą być już do tego stopnia rozzuchwalone w tem „mieszkaniu" nieszczęśliwych bezdomnych, **że rzuciły się nawet na twarz 25-letniej Królikowskiej.**

POGRYZIONY PRZEZ... WSZY.

Bezprzykładny wprost wypadek w XX wieku pierwszy raz bodaj zanotowany zdarzył się na terenie gm. Wróblew. Znaleziono tam przy szosie **57-letniego Jana Bochnię tak silnie pogryzionego przez wszy, że nieszczęśliwy żebrak bliski był śmierci.**

Oczywiście Bochnią zaopiekowali się mieszkańcy gm. Wróblew, mimo jednak gruntownej kąpieli, żebrak zmuszony będzie **przeprowadzić dłuższą kurację by wyleczyć opuchliznę od ukąszeń.**



MILJON FRANKÓW ZA SAMOLOT
Konstruktor Manknoniu otrzymał od francuskiego ministerstwa nagrodę miljona franków za samolot, którego skrzydła można skracać.

MĘŻCZYŹNI WOLĄ BLONDYNKI...

Stały gość je w restauracji zupę i naraz wyławia z niej dwa czarne włosy, czemu z przerażeniem przygląda się kelner i zaczyna mówić usprawiedliwiająco:

„przepraszam bardzo pana dobrodzieja, to
— Tak, tak — przerywa mu gość — ja wiem, że pan zna moje gusta — ja właściwie wolę **blondynki...**

SPORT.

KS. Sarmacja Będzin — KSM. Niwka

W niedzielę dn. 24 bm. o godz. 13.30 na stadjonie PMS. w Niwce, odbędą się koleżeńskie zawody piłki nożnej pomiędzy KS. Sarmacja Będzin a KSM. Niwka. W spotkaniu tem Sarmacja wystąpi w najlepszym składzie. Sarmacja poraz pierwszy występuje w Niwce, to też zapowiedź meczu wywołała duże zainteresowanie.

Dwa mecze ligowe.

Dzisiaj odbędą się dwa mecze ligowe, a mianowicie:
Śląsk — Warszawianka.
Garbarnia — Wisła.

Pierwsze walki międzyokręgowe o mistrzostwo bokserskie Polski.

Dzisiejsza niedziela przyniesie pierwsze walki międzyokręgowe o mistrzostwo drużynowe Polski w boksie. W Poznaniu walczyć będzie *Warta* z krakowskim *Wawelem.* Zwycięzca tego spotkania wchodzi do finału mistrzostw.

W Ostrowcu Kieleckim i Świętochłowicach odbędą się spotkania eliminacyjne: *KS. Zakłady Ostrowieckie — Lechja (Lwów)* i *I.K.B. — Sokół* (Poznań). Zwycięzca pierwszego spotkania stoczy następnie 1 wzgl. 8 grudnia walkę półfinałową z I.K.P. (Łódź), drugiego — z Astorją (Bydgoszcz). Pauzuje tylko w niedzielę mistrz Warszawy Skoda, który bez walki — spowodu rezygnacji AZS. (Wilno) wchodzi wprost do finałów, jako zwycięzca III grupy.

—xx—

KIELECKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ CZĘSTOCHOWA AUTONOMICZNY PODOKRĘG ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO W BĘDZINIE

Adres sekretarjatu:
M. Bluszcz. Będzin, ul. Cynkowa 23.

Dalszy ciąg Komunikatu Zarządu Nr. 34-35 z dnia 23 listopada 1935 roku.

7) Podaje się do wiadomości K.S „Solvay", że złożony przez Nich protest na zawody dnia 6.10 35 r. Solvay — Brynica, z braku podstaw prawnych został przez Zarząd Podokręgu nieuwzględniony.

8) Podaje się do wiadomości K.S. „Brygada" Strzemieszyce, że złożone przez Nich odwołanie na decyzję W.G. iD. po przeprowadzonych dochodzeniach zostało przez Zarząd Podokręgu nieuwzględnione.

9) Podaje się do wiadomości C.K.S. Czeladź, że ZTGS. „Hakoach" nie jest zawieszony w prawach członka, gdyż dopełnił formalności poruszonej Ich pismem z dnia 20.11 35 r. L. 424.

10) Podaje się do wiadomości T.U.R. Gołonóg, że pismo Ich z dnia 10.11 35 r. L. 194 Zarząd Podokręgu załatwił przychylnie i zniósł nałożoną grzywnę opublikowaną Kom. W. G. D. Nr. 29 pkt. 9.

11) Podaje się do wiadomości TUR Gołonóg, na pismo Ich z dnia 10.11 35 r. L. 196, że kary ustala się na podstawie sprawozdania sędziowskiego z zawodów, a wymiar takowych na podstawie postanowień P.Z.P.N., do których podciąga się przewinienia graczy.

12) Podaje się do wiadomości ZTGS. „Makabi" Sosnowiec, że Zarząd Podokręgu pismem Ich z dnia 20.11 35 r. L. 33-35 R załatwił odmownie, z uwagi na par.29 postanowień o mistrzostwo Kiel. OZPN.

13) Podaje się do wiadomości ZTGS „Nordja", że pismo Ich członka p. Szlezyngiera z dnia 19.10 35 r. w sprawie anulowania kary Zarząd Podokręgu załatwił odmownie.

14) Wzywa się Czeladzki K.S. do spowodowania przybycia na posiedzenie Zarządu Podokręgu we środę dnia 27.11 35 r. o godz. 19 upoważnionego przedstawiciela Ich klubu z dowodami obciążającemi Podkolegjum Sędziów P. N. w Sosnowcu, zgodnie z Ich pismem do OKS Częstochowa z dnia 30.10 1935 r. L. 399.

15) Wzywa się RSWF. „Gwiazda" Sosnowiec do wpłacenia w ciągu 7 dni sumy zł. 27.80 na rzecz Kat. Stow. Mł. w Niwce z tytułu poniesionych kosztów urządzenia zawodów dnia 3.11 35 r., na które Ich drużyna nie stawiła się.

16) Wzywa się RSWF. „Gwiazda" Będzin do wpłacenia w ciągu 7 dni sumy zł. 34.35 na rzecz K.S. „Saturn" Wojkowice z tytułu poniesionych kosztów, urządzania zawodów w dniu 3.11 35 r., na które Ich drużyna nie stawiła się.

17) Wzywa się „Makabi" Sosnowiec do wpłacenia w ciągu 7 dni sumy zł. 23.45 na rzecz K.S. „Kazimierz" z tytułu poniesionych kosztów urządzenia zawodów w dniu 10.11 35 r., na które Ich drużyna nie stawiła się.

18) Wzywa się RSWF. „Gwiazda" Sosnowiec do wpłacenia w ciągu 7 dni sumy zł. 30.45 na rzecz TS. „Zew" Niemce z tytułu poniesionych kosztów urządzenia zawodów w dniu 17.11 35 r., na które Ich drużyna nie stawiła się.

19) Zarząd Podokręgu opierając się na piśmie Kiel. OZPN. Częstochowa z 12.11 35 r. L. 1526 a także na uchwale Walnego Zgromadzenia P.Z.P.N. z dnia 16 i 17.2 35 r. oraz na skutek przeprowadzenia badań uznał, iż C.K.S. nieprawnie wstawił do zawodów w dniu 29.9 i 6.10 35 r. gracza Tuszyńskiego Kazimierza i zweryfikował zawody te walkowerami na korzyść przeciwnych klubów, na podstawie par. 85 f. post. PZPN.

20) W związku z ostatnio poruszanemi sprawami na łamach prasy, Zarząd Podokręgu wzywa poszczególnych referentów sportowych w klubach, aby dla dobra sportu i społeczeństwa sportowego Zagłębia nie publikowali swych poglądów na sprawy które mają być decydowane przez odnośne czynniki sportowe. Jednocześnie Zarząd prosi referentów prasowych (w myśl odbytej konferencji), aby w sprawach rozstrzygnięć Zarządu Podokręgu, jako czynnika decydującego nie publikowali podanych im bezpośrednio tych poglądów bez uprzedniego porozumienia się z Zarządem Podokręgu (Prezes W. Wolski, Dąbrowa Górnicza, tel. 10).

W związku z pojawiającemi się wiadomościami na temat osobowego głosowania w sprawie C. K. S., Zarząd stwierdza że głosowanie było tajne, dlatego też niema absolutnie podstaw do twierdzenia. który z członków Zarządu głosował przeciw, a kto za wnioskiem odebrania CKS punktów.

Prezes (—) Wł. Wolski
Sekretarz: (—) M. Bluszcz.
Będzin, dnia 23 listopada 1935 roku.

PROGRAM RADJOWY

KONCERT SOLISTÓW W RADJO

Dnia 25 bm. o godz. 17.20 usłyszą radjosłuchacze znanych artystów: pianistkę Marję Barównę i barytona Konrada Żelechowskiego. Śpiewak wykona obok prologu z „Pajaców" szereg pieśni polskich Rybickiego i Maliszewskiego. Marja Barówna zaś odegra utwory Rachmaninowa i Skrjabina, ponadto Rawela i Prokofjewa, czyli utwory czterech kompozytorów najnowszej doby o czterech zupełnie odmiennych obliczach.

NIEDZIELA 24 LISTOPADA

9.00 Sygnał czasu i pieśń „Bogurodzica". 9.05 „Gazetka rolnicza". 9.15 Utwory popularne (płyty). 10.00 Transmisja nabożeństwa z Łodzi. Kazanie na temat „U kresu czasów — u bram wieczności" wygł. ks. prof. Florenjusz Kapusta. 11.00 Muzyka z płyt. 11.15 Transmisja z walnego zjazdu delegatów Zw. oficerów rezerwy. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 „Co słychać na Śląsku" opowie red. Stanisław Kaszycki. 12.15 Poranek muzyczny z Wilna. 14.00 Legendy opowiadane, cośce Adama Mickiewicza — recytacje. 14.20 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 15.00 „Latarnie morskie" pogadanka Alfreda Kecura. 15.10 Nasze melodje (płyty). 15.22 „Jakie cielęta brać do chowu" pogadanka prof. dr. J. Dubiskiego. 15.35 „Poleczki" (płyty). 15.45 „Mówią, że wypadki chodzą po ludziach", gawęda prof. Stefana Biedrzyckiego. 16.0 „Łamigłówki" podyktuje dzieciom Henryk Ładosz. 16.15 Recital fortepianowy Róży Etkinówny. 16.45 „Cała Polska śpiewa" koncert w wyk. chóru Związku strzeleckiego w Pruszkowie pod dyr. Aleksandra Zaremby. 17.00 Muzyka taneczna w wyk. zespołu Stefana Rachonia. 17.40 „Migawki regjonalne" audycja muzyczno-słowna. 18.00 „Pół godziny z wodnia", Piosenki w wyk. Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej. 18.30 Teatr wyobraźni: Premjera słuchowiska „Dwa okna na V piętrze" Ireny Dehnelówny. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.30 Koncert reklamowy. 19.45 „Co czytać" nowości literackie omówi Jan Lorentowicz. 20.00 Koncert w wyk. ork. PR pod dyr. Józefa Ozimińskiego z udziałem Jerzego Czaplickiego — śpiew. 20.45 „Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego". 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali". 21.30 „Podróżujmy": „Wyspa na morzu interesów — Malta" feljeton Antoniego Kawczyńskiego. 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 Muzyka taneczna w wyk. małej ork. PR pod dyr. Z. Górzyńskiego. 23.05 „Wieczorem tańczymy" (płyty).

8564

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu II rewiru zawiadamia, że dnia 25 XI r.b. odbędzie się licytacja w I terminie nieruchomości oznaczonej Nr. hip. rep. 1100 należącej do F. Wieczorka na rzecz spadkobierców po Ignacym Zającu.

Komornik.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i Wychowanie

LEKCJI
gry skrzypcowej oraz przedmiotów teoretycznych prywatnie udziela prof. Sieja. Lekcje indywidualne 10 zł.— zbiorowe 5 zł. miesięcznie Sosnowiec, Bracka 2 m. 16. 8557

WYUCZAM
wykwintnego bieliżniarstwa, haftów, „filet" kroju, modelowania opłata 5 zł. miesięcznie. Zgłoszenia godz. 16-ta codziennie Pogoń, Grochowa 16 m. 7 8361

TAŃCÓW
nowoczesnych i wirowych uczę zainteresowanych i u siebie Sosnowiec. Kuźnica 4 m. 8 I za Sądem Okręgowym 8571

KONCESJONOWANE
kursy kroju, szycia, modelowania Zaborowskiej. Krój nowoczesny Akademji Paryskiej. Świadectwa prawne. Przyjezdnym zniżki. Sosnowiec. Piłsudskiego 19. 8577

UZDROWISKA

PENSJONAT
Gołębiowskiej Ojców Złotagóra. Malowniczy suchy las. Konie, telefon 8127

POSADY i PRACE

Inteligentny Handlowiec
lat 38 oficer rez. samodzielny - rutynowany kierownik filji, dział konfekcyjny - galanteryjny, przytem długoletni SPORTOWIEC specjalista w organizowaniu i kierowaniu — drużyn sportowych — jak PIŁKI NOŻNEJ I HOKEJ NA LODZIE, szuka zajęcia biurowego ewentualnie swojej branży. Łaskawe oferty pod „Sportowiec 38" Kurjer Zachodni, Sosnowiec, Piłsudskiego Nr. 4. 8533

POTRZEBNI
zaraz, praktykantka i praktykant w wieku do lat 17-tu z ukończoną szkołą powszechną do składu żelaznego i artykułów gospodarstwa domowego. Piśmienne zgłoszenia z życiorysami kierować Administracja — K. Z. 8565

DO DZIAŁU
sprzedaży potrzebny zdolny pracownik ze znajomością buchalterji i języka niemieckiego. Oferty z życiorysem dla „S". 8522

POTRZEBNA
... panna do bufetu II kl. Dworzec kolej. Sosnowiec 8553

LOKALE

SKLEP
z mieszkaniem dobry punkt na każdy interes nawet na skład apteczny wynajmę. Ogłazowa, Zagórze. — Wiejska 16. 8536

POSZUKUJĘ
małego pokoiku nieumeblowanego, bez wygód, taniego od gospodarza w okolicy Starego Sosnowca lub St. Bielca. Proszę zgłaszać adres do Administracji pod „Tani". 8312

LOKAL
na cukiernię i lokal na rzeźnictwo do wynajęcia. Miła 5. dozorca. 7937

TRZYPOKOJOWE
mieszkanie z wygodami do wynajęcia Reymonta 28. 8551

DWA MIESZKANIA
4-o pokojowe z wygodami do wynajęcia. — Sosnowiec, Małachowskiego 9 8535

WILLA
z ogrodem 3 pokoje z kuchnią do wynajęcia Sosnowiec, Wiejska 17 Wiadomość Naftowa 1. 8126

DWA POKOJE
z kuchnią przedpokój spiżarka do wynajęcia od zaraz Daleka Nr. 4a 8554

4 POKOJE
z kuchnią wygodami komfortowo urządzone mi na wprost dworca ... Wiadomość ul 3 Maja 17 — I piętro. 8557

POKÓJ
kawalerski umeblowany do wynajęcia Prosta 12 gospodarz za tunelem katowickim. 8566

MIESZKANIA:
5—3, 2 i 1 pokojowe z wygodami do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec. Bema 4 u dozorcy. 8473

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje z kuchnią z wygodami. Piłsudskiego 46 8575

3 POKOJE
z kuchnią i wygodami do wynajęcia Żeromskiego 12. 7551

DO WYNAJĘCIA
garaż (skład) murowany w śródmieściu, światło elektryczne. — Sosnowiec, ul. Piłsudskiego Nr. 12 tel. 42. 8583

WYNAJMĘ
sklep spożywczy urządzenie, towar, pokój kuchnia, powód niespodziewany wyjazd. Wiadomość „Kurjer Zachodni" 8573

3 — 4 SUTERYNY
mieszkalne, widne, dalej że w tem jeden skład frontowy do wynajęcia zaraz. Wiadomość Moniuszki 2a. 8582

3 i 4 POKOJE
z kuchnią i wygodami do wynajęcia. — Sosnowiec, Piłsudskiego 46 8567

120 ZŁOTYCH
4-ro pokojowe mieszkanie komfortowe, tuż przystanek tramwajowy. Wiadomość w Administracji 8568

SKLEPIK
na materjały piśmienne do wynajęcia. Sosnowiec. Piłsudskiego 31 (m. 6) 8562

KUPNO i SPRZEDAŻ

PIANINO
„Bettinga" na wyjątkowo dogodnych warunkach poleca: Będzin—Małachowskiego 9 Kagan. 8581

SPRZEDAM
dom i plac Dąbrowa. Kołłątaja 8. 8552

SPRZEDAM
połowę posesji w Sosnowcu, Czysta 5. — Oferty: Chiczewski,— Nadleśnictwo Łęczno— poczta Sulejów. 8050

MEBLI
duży wybór na dogodnych warunkach. — Przyjmuję Pożyczkę Narodową, Inwestycyjną. Będzin, Narutowicza 8 (obok poczty) Toll Mechaniczna stolarnia wykonywuje okna, drzwi; przyjmuje drzewo do obróbki na maszynach Budującym się ulgi. 8019

MAGAZYN MÓD
„Wiktorja" Sosnowiec. 3-go Maja 23. Poleca najmodniejsze modele kapeluszy damskich na sezon jesienno - zimowy. 7930

FORTEPIAN
harmonję, pianino — skrzypce, dżezbend — sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30 Barenblott. 8585

PIANINA
fortepiany, fisharmonje nowe i używane pierwszorzędne marki zagraniczne (Bechstein Seiler, Ecke, Schwechten i t. d.) stale na składzie. Ceny od 500 zł. Gwarancja! Również raty! Chorzów I Gimnazjalna 8. skład pianin. Tel. 416-83. 8515

Z POWODU
wyjazdu sprzedam bardzo tanio kawiarnię z wszystkiem piwa, nadającą się zupełnie na restaurację przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, 1-go Maja Nr. 14. 8572

DO SPRZEDANIA
dom o 4 ubikacjach, 3 chlewy murowane 25 prętów placu, 12 drzewek owocowych. Dąbrowa, kolonja Staszica Nr. 15a Grabalski Józef 8584

MASZYNY
do szycia i do plisowania „Singera" jak nowe po 100 zł. sprzeda Oderberg, Sosnowiec. 3-go Maja 11-a. 8542

DO SPRZEDANIA
kuter, wilk i transmisja używane bardzo tanio. Sosnowiec, Narutowicza 19. 8570

Farby
lakiery, pokost i pendzle po cenach najniższych poleca: Pietranek, Skład Farb i przyborów malarskich. Sosnowiec, — Kościckiego 15 (vis a vis kościoła). 7712

DO SPRZEDANIA
plac 240 prętów w Sosnowcu. Wiadomość: Bank Zagłębia, Małachowskiego 9. 8534

Wapno
budowlane w bryłach I go gatunku, wysokoprocentowe, palone w piecach kręgowych. — Wapienniki „Brynica" Sosnowiec, 3-go Maja 5 telefon 159 4411

MIÓD
lipcowy świeżego zbioru pod gwarancją — prawdziwy polecają Koziołkow i Jędryczek Sosnowiec. 3-go Maja Nr. 21 4057

ZGUBIONE DOKUMENTY

FRANCISZEK HARTMAN zgubił książkę wojskową wydaną — przez P. K. U. Sosnowiec, kartę mobilizacji i świadectwo — szkolne. 8529

Różne

KOMENDA
Powiatowa P. P. w Będzinie urządza publiczną licytację sprzedaż samochodu osobowego Fiat, model 520, w drugim terminie w dniu 29 listopada 1935 r. godzina 10-ta w Sosnowcu, na podwórzu Koszar Policyjnych przy ul. Piłsudskiego Nr. 32 8..1

ONDULACJA
trwała gwarantowana elektryczna i parowa tylko 5 zł. Salon dla Pań „Sanitas" G. Krawiec, Sosnowiec, Modrzejowska 1 obok — sklepu p. Wolskiego. 8568

OGŁOSZENIE.
Podaje się do wiadomości, że w dniu 28 listopada 1935 r. (w czwartek) o godz. 11 rano, w biurze Wydziału Śledczego w Sosnowcu, ul. 3-go Maja Nr. 3 — odbędzie się licytacja, w drodze publicznego przetargu ustnego, różnych rzeczy znalezionych nieznanych właścicieli. 8582

WSPÓLNIKA (CZKE)
z kapitałem poszukuje sklep wódczany. Wiadomość: Związek Kupców Warszawska 22. 8527

CHRZEŚCIJAŃSKI ZAKŁAD
jubilersko - zegarmistrzowski został otwarty przy ul. Radławickiej 24. róg Ciepłej w Pogoni, przyjmuje wszelkie roboty złotnicze, zegarmistrzowskie oraz reperacje wszelkich maszyn do szycia po cenach przystępnych — W. Fronckiewicz 7991

FOTOGRAFJE
do Ubezpieczalni najdokładniej Rodziny taniej. Mieszkowska Sosnowiec. Piłsudskiego 20. Uwaga: Filji na Pogoni nie posiadam 594.

B. Felczer
Szpitala św. Łazarza w Warszawie
H. Rudziński przyjmuje w godzinach od 1. - 20. Dąbrowa Górnicza. ul. Kościuszki Nr. 2

Wobec uzyskania prawa pisania podań do władz sądowych, przyjmuję sporządzanie takowych w dni powszednie od godz. 9 r. do 6.
Biuro pisania podań do władz sądowych i administracyjnych E. LWOWSKIEGO, Sosnowiec, Warszawska 6. 8576

KATASTROFA KOLEJOWA.
Koło Winchfield w Anglii wykoleił się pociąg wiozący mleko do Londynu. Na szczęście obeszło się bez ofiar w ludziach.

Gentleman - włamywacz: Niepotrzebnie przychodzimy we frakach. W tym domu wystarczyłby smoking.

DOWCIP O SZKOCIE.
Francuz, Niemiec, Rosjanin i Szkot spotkawszy się podczas wakacyj w pewnej miejscowości kuracyjnej i zaprzyjaźniwszy się ze sobą, postanowili urządzić przed wyjazdem wspólną bibkę, pod warunkiem, że każdy weźmie z sobą „coś narodowego". I tak: Francuz przyniósł ostrygi, Niemiec piwo monachijskie, Rosjanin kawior, a Szkot... wziął swego brata na ten piknik.

SOSNOWIEC. Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy ... po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 45. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Baginskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI